

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



K. S. GARBARNIA^r (KRAKÓW)
MISTRZ POLSKI W PIĘCE NOŻNEJ NA ROK 1929-30.

W A R S Z A W A

ROK VII.

CZWARTEK, 21 LISTOPADA 1929 ROKU

NR. 47.

CENA EGZ. 50 GROSZY

BOJE PIŁKARSKIE

Na boiskach warszawskich sezon piłkarski jest nadal dość ożywiony, zwłaszcza wśród klubów robotniczych. Cykl kwalifikacyjnych rozgrywek o pozostanie w klasie A zakończyła dogrywka 6-minutowa Gwiazda—Pocisk, Wynik pozostał bez zmiany (3:1 dla Pocisku). W meczu towarzyskim Gwiazda wygrała aż 12:0. Orzeł grał z AZS na remis 3:3 a Legja komb. pokonała Baon Manewrowy 6:1. W Pruszkowie Świt pokonał mistrza klasy B, Znicz, 6:2. W rozgrywkach klasy C Drukarz pokonał Czarnych 3:1 i wschodzi definitywnie do kl. B. Pozałem CWS zwyciężył Lawinę 2:1. Inne wyniki: Skra—Komb. zespół innych sekcji 7:1, Union—Samson 9:2, Maraton—Szkoła Gazowa 5:0, Błyskawica—Jutrznia 3:1.

Mecz na Śląsku były następujące: A. matorski K. S.—I. F. C. 5:2 (2:1) Wspaniale zwycięstwo A. K. S. nad grającą w pełnym składzie drużyną ligową. Bramki dla zwycięzców strzelili po dwie Glajcar i Duda, jedną Janeczek. Dla I. F. C. Pośpiech obydwie. A. K. S. miał przewagę. Sędziował Labaud słabo. Dąb 22—Bogucice 4:2. Pogoń (N. Bytom) — 06 Katowice 1:3 (0:1). Naprzód (Załęże) — I. K. S. Tarn. Góry 3:3 (0:0). 06 Mysłowice — Kresy (Król. Huta) 2:6 (0:2) — sensacyjne zwycięstwo ambitnej drużyny król. huckiej. Śląsk (Świętoch.) — Slavia (Ruda) 1:3 (1:2). Bramkarz Slavii bronił b. dobrze. Sędzia p. Pietruszka. Stawian (Bogucice) — Iskra (Siemiar.) 1:2 (0:2). Orzeł (Wielowiec) — 22 Mała Dąbrówka 5:0 (1:0). 07 Siemianowice — Polic. K. S. 0:2 (0:1). Finał mistrzostwa juniorów zdobywa doskonała drużyna Polic. K. S. O wejście do B-Ligi: K. S. Jedność — 06 Mysł. (rez.) 0:2 (0:1), 09 Mysłowice (rez.) — Ligocinka w. o. dla 09. Czarni (Chropczów) — 07 Siemianowice (rez.) 1:1 (0:0) Wojsk. K. S. Tarnowskie Góry — Powstaniec Kr. Huta 4:1 (1:1).

W Przemysłu puchar „Nowego Głosu Przemyskiego” zdobyła niespodziewanie drużyną K. S. 28, bijąc Polonię 3:2.

We Lwowie Hasmona grała ze Świtezia na remis 2:2 (0:1).

W Śląskim O. Z. P. N. powstał zatarg na tle nieprawidłowego funkcjonowania O. K. S.-u. Udowodniono Zarządowi O. K. Sędz., że w wyznaczaniu sędziów na zawody o mistrzostwo, nie kierował się bezstronnością i niejednokrotnie wysuwał na mecz sędziów, co do których był pewny, że tak poprowadzą zawody, że wygrają te drużyny, które zasłużyły sobie na względu. W sprawę tę wglądał P. Z. P. N. i wysłał swego przedstawiciela w osobie mjr. Izdebskiego, który ma przeprowadzić dochodzenia.

Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożn. zorganizował dwa podokręgi: wrocławski i płocki. Ponieważ podokręgi te prowadzą już od roku samodzielny byt. WOZPN zdecydował sklasyfikować tamtejsze drużyny na następującej zasadzie: Mistrzowie Płocka i Wrocławka rozgrywają między sobą eliminacyjne spotkania; ewentualny zwycięzca spotka się z ostatecznym finalistą kl. C. Okręgu Warszawskiego. W ten sposób zostanie stworzona podstawa do sklasyfikowania drużyn tamtejszych.

Legja pertraktuje z International C. F. (Kair) celem zorganizowania tournée w ciągu zimowych miesięcy po Egipcie.

W Poznaniu Warta pokonała Admirę 18:0 w meczu o puchar ABC.

W Krakowie jubileuszowy turniej o puchar Wawelu wygrała Wisła Ib. W meczu o pozostanie w klasie A Korona pokonała Trzebinę 3:1.

KOLARSTWO

Z okazji Święta 11-ej rocznicy odzyskania Niepodległości i Święta Policji Państwowej, z inicjatywy Komendy Głównej P. P. zorganizowany został w dniach 8 — 10 listopada b. r. kolarski bieg rozstawny, w których brało udział 210 policjantów, przebywając ogółem 2472 klm. w 123 godziny. Sztafety, składające się z 2 policjantów, przebywając na rowerze przeciętnie 25 klm., wyruszyły do Warszawy wioząc adresy hołdownicze dla Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, z następujących Komend Wojewódzkich P. P.: z Katowic, Tarnopola, Sarnisławowa, Poznania, Torunia, Łucka, Nowogródka i Wilna, oraz zabierając adresy Komend Wojewódzkich P. P. napotykanych na trasie biegu.

Znany kolarz łódzki, Pusz, został zdyskwalifikowany na 4 miesiące za nieetyczne zachowanie się podczas zawodów w Łodzi i startować do wiosny r. p. nie ma prawa.

Kolarskie mistrzostwa świata w roku przyszłym rozegrane zostaną w sierpniu w Antwerpii.

HIPPIKA

Do Krakowa przybyli polscy uczestnicy międzynarodowego raidu konnego dookoła Europy Środkowej, mjr. Arciszewski i mjr. Plackowski, niebawem wyruszyli do Równego. Piękny raid polskich kawalerzystów spotkał się z dużym uznaniem zagranicy.

Suwalki, choć odległy zakątek, lecz życie sportowo w niem dobrze pulsuje. Po szeregu imprez hippicznych zamknięto sezon bardzo udanymi konkursami. Dn. 1 listopada na torze konkursowym 2 p. ul. Grochowskich odbył się konkurs podoficerski dla oddziałów całego garnizonu. 12 przes., wysok. ok. 1.10 mtr., szerok. ok. 3 mtr., dystans ok. 700 mtr., norma 2 min.; startowały 34 konie. 1) wachm. Nowakowski („Nagus”), 2 p. ul., 3) wachm. Jałtuszewski („Klaczka”), 2 p. ul., 2) st. wachm. Tyłutki („Reks”), 2 p. ul., 4) kapr. Sikorski („Ostrożny”), 4 d. a. k. Dn. 10 listopada na tymże placu, według warunków jak wyżej, lecz na dyst. ok. 605 mtr., z normą 1 min. 44, przy udziale 21 koni odbył się ostatni konkurs. 1) wachm. Krukowski („Pers”), 4 d. a. k., 2) st. wachm. Szlarski („Gnak”), 4 d. a. k.

Włączenie budżetu PUWF do działu Ministerstwa W. R. i O. P. jest bardzo ważnym krokiem w pracach rządu nad wychowaniem fizycznym i wyraźnym potwierdzeniem zespoleń sprawy w. f. z ogólnym wychowaniem młodzieży. Po tej samej drodze poszły dawniej Francja i Włochy, gdzie istnieją już specjalne ministerstwa w. f. Do tego zbliżamy się teraz i w Polsce.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Ujpesti rozegrał w Pradze drugi finał o puchar środkowoeuropejski, uzyskując ze Slavią remis 2:2. Wobec tego Ujpesti zdobył puchar.

Termin Igrzysk Zimowych w roku 1932 w Lake Placid wyznaczono, mimo sprzeciwu Federacji Narciarskiej, na czas od 29.I do 6.II. Jest to termin zbyt wczesnych do dokładnych przygotowań narciarzy europejskich, to też związki kontynentu zastanawiają się bardzo poważnie czy zgodnie nie zbojkotować Igrzysk. Termin wyznaczony zmusiłby do wyjazdu około Nowego Roku, a zatem wobec nieszczygólnych warunków śnieżnych w grudniu nie byłoby czasu na regularny trening.

W meczu tenisowym Paryż pokonał Berlin 4:2.

Doroczny Kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego odbędzie się w roku przyszłym w Berlinie w dniach od 26—30 maja.

Program narciarskich mistrzostw Europy, które odbędą się w Oslo ustalono jak następuje 23.II — bieg patrolowy, 26.II — bieg 50 km., 1.III — bieg 17 km., 2.III — skoki do kombinacji, 3.III — skoki i rozdanie nagród. Kongres odbędzie się w Oslo 26—28.II. Na zebraniu omawianą będzie sprawa późniejszego terminu III Igrzysk Zimowych w r. 1932, wprowadzenia do programu mistrzostw — biegu zjazdowego i innych spraw bieżących.

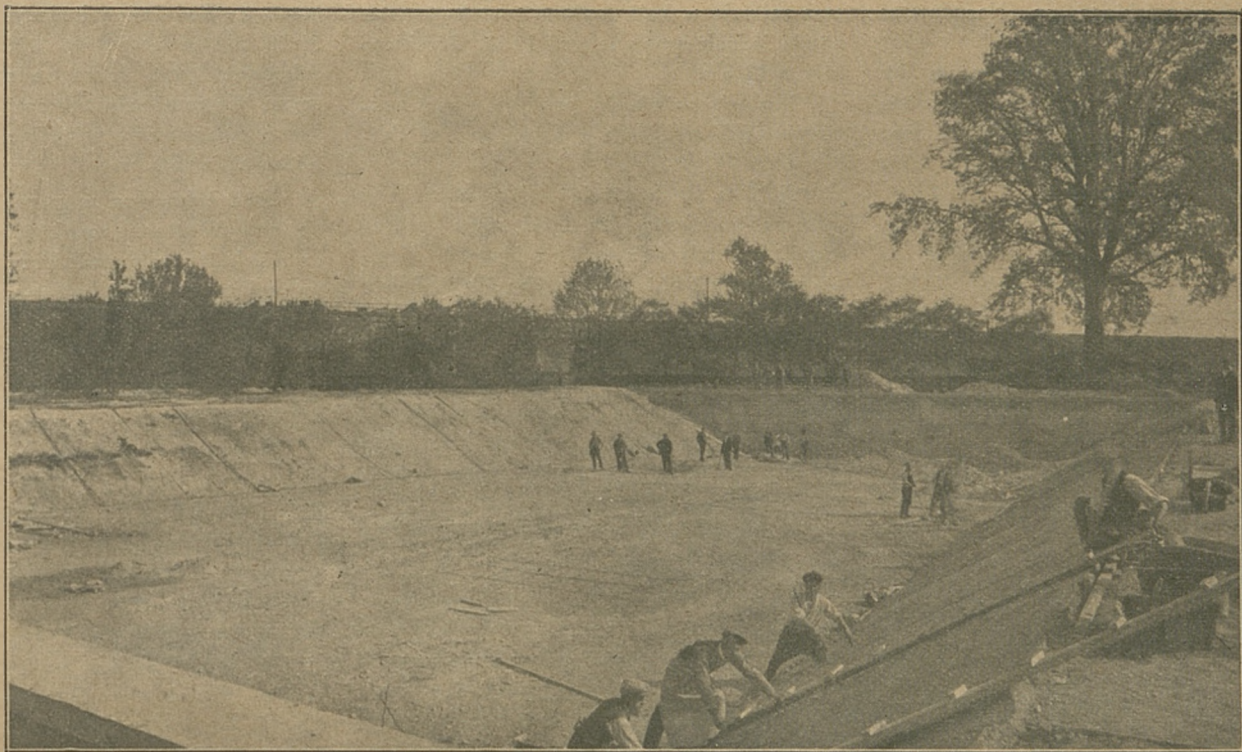
W Paryżu odbyły się wielkie zawody kolarskie za prowadzeniem motorów, przyczem Grassin pokonał Paillarda, Marroniera i Jaegera.

W Neapolu na zawodach kobiecych padło pięć nowych rekordów włoskich, a mianowicie: w biegu na 200 mtr. — Gravin osiągnęła wynik 28 sek. W pchnięciu kulą — Bertolini 10 mtr. W rzucie oszczepem oburącz — Faceini 50 mtr. 33 cnt. W pchnięciu kulą oburącz — Betolini 17 mtr. 90. W skoku w dal z miejsca — Birolini — 2 mtr. 265.

Terminy ważniejszych zawodów narciarskich zagranicą przedstawiają się następująco: 6—12.I w Davos — mistrzostwa akademickie świata, 10—13.I mistrzostwa Anglii w Murron (Szwajcaria), 17—19.I zawody w St. Moritz, 29.I—3.II — mistrzostwa Jugosławii w Bled, 30.I—2.II — mistrzostwa HDV w Gablonz, 2.II — mistrzostwa Austrii w Schwaz, 1—9.II — mistrzostwa Finlandji w Lahti, 8—9.II — mistrzostwa Szwajcarii w Engelsberg, 4—9.II — mistrzostwa Niemiec w Obersdorf, 13—16.II mistrzostwa Włoch w Legno, 8—26.II — Igrzyska północne w Sztokholmie, 16.II — wielkie zawody w Davos i St. Moritz, 23.II — konkursy skoków w Oropa, 17—23.II — mistrzostwa Szwecji w Arvika, 22.II—3.III zawody FIS w Oslo, Mistrzostwa Polski odbędą się 11—16.I w Zakopanem.

W Berlinie rozegrano pierwszy w sezonie mecz hokeja lodowego, przyczem Londyr pokonał Berlin 6:3.

W sześciodniowym biegu kolarskim parami w Chicago wygrała para Namara-Belloni przed Letourneur—Broccardo i Rausch-Dulberg.



Budowa pływalni w parku sportowym 26 p. p.

TRADYCJA TRWA!

TelegraŃ przyniósł wieść, iż na torze Madison Square Garden w Nowym Jorku zespół jeźdźców polskich zdobył poraz trzeci „Puchar Narodów”, który w ten sposób na zawsze pozostanie w naszym kraju.

Jesteśmy dość przyzwyczajeni do triumfów znakomych naszych kawalerzystów. Dużo zdobyliśmy już różnych pucharów. Stoisko oddziałów jazdy na P. W. K. czyż nie było jakimś olbrzymim składem kryształów i złota? Lecz z tej tacy srebrnej o czterech podkowach po rogach będziemy najbardziej dumni.

Zwycięstwa w Ameryce nie są łatwe. Tam są wybredni, tam mają rozmach, tam spotyka się zawsze najlepszych z najlepszych. Dość powiedzieć, że w roku bieżącym, by zdobyć wspaniałe trofeum, ekipa polska pokonać musiała zespół włoski. A czem są Włosi w sztuce jazdy konnej — wie każdy proŃan, wie najbardziej nawet przekonany piechur...

Lecz nie tylko z tego się cieszyć należy, że trzech przedstawicieli Polski, z minimalną, zadziwiająco małą ilością $2\frac{1}{2}$ punktów karnych przebywszy trudny parcours — postawili hippikę polską na pierwszym miejscu w całym świecie.

To byłoby wprawdzie już dość wystarczające, by śpiewać na ich cześć hymny pochwalne, lecz mamy jeszcze więcej powodów do radości.

Trzej ci koryfeusze strzemięnia i uzdy nie są bowiem ci sami, co pierwsze miejsca zdobywali uprzednio, i nie ci sami, co zwyciężali w Nowym Jorku poraz pierwszy. I nie ci sami, dalej, którzy okrywali się chwałą w Nicei, Paryżu, Lucernie czy Amsterdamie.

Mamy nie trzech tylko asów, ani czterech, jak zwykła talja kart — a wielu i wielu.

Gzowski, Starnawski, Zgorzelski — bohaterowie dzisiejsi, to „narybek” już, to młodsze pokolenie, zastępujące dawnych asów, Rómmla, Toczka, Dziadulskiego, Dobrzańskiego, Królikiewicza, Szoslanda, Antoniewicza i innych...

Zastępujący godnie — i nie jedyne gwiazdy na odnowionym firmamencie. Tradycja trwa. Jeźdźcy polscy słynęli przed wiekami, błysnęli za Napoleona, olśniewali wczoraj, promieniają dziś i będą rzucali blaski jutro i pojutrze!

Oto co nam mówi — poza satysfakcją zdobytego lauru — najnowszy triumf jazdy polskiej. Oto co mówi fakt, że na złotych kartach wielkiej księgi zwycięstw coraz to inne, coraz to nowsze wpisuje się polskie nazwiska

Tradycja naszej przewspaniałej kawalerji trwa! Oto co mówi telegram z Nowego Kontynentu. Tradycja ta trwać będzie wieki — oto co nam mówi nasze uradowane serce.

LEKKOATLETYCZNE BOJE 1929 ROKU

Cudowny wiosenny dzień, pełen słońca i pogody otworzył 3 maja sezon lekkoatletyczny wspaniałym zwycięstwem Petkiewicza i jego dwóch kolegów klubowych Sarnackiego i Kusocińskiego w Narodowym Biegu Naprzetaj.

Potem psotna pogoda nawrotem dni chłodnych i dżdżystych wprawiła w nieład kłopot naszych lekkoatletów, których czekał w dniach 1 i 2 czerwca tradycyjny trójmecz Bałtycki w Rydze.

Zestawiona na ślepo reprezentacja na deszczu i chłodnym wietrze przegrała go różnicą 2 pkt. Wynik brzmiał Łotwa 114½, Polska 112½, Estonia 109. W czasie tych zawodów, które powinniśmy byli wygrać, pomimo fatalnych warunków atmosferycznych i tak niefortunnego końcowego wyniku padło parę rekordów.

Szenajch ruszył z miejsca rekord na 200 mtr. osiągając (wprawdzie na prostej bieżni) 22.3, a Kostrzewski 400 mtr. (z kawałkiem wirażu) przebiegł w 50". Poza tym Trojanowski na 110 mtr. przez płotki miał 15.9", a Heljasz w kuli 13.23.

W tym czasie Nowosielski osiągając w Krakowie 6 mtr. 92½ cm. inauguruje niejako sezon wspaniałych wyników w skoku w dal.

Przychodzą okręgowe mistrzostwa.

W Warszawie mijają one blade, przy nikłym udziale zawodników i słabym zainteresowaniu. Stanowią one bardzo marną oprawę dla dwóch nowych rekordów Petkiewicza, z których jeden stanął na światowej wyżynie. Petkiewicz osiąga 4:04.4 i 15:02.4". Również Górski bije rekord w kuli, niestety jednak wynik jego 13.64 m. nie został uznany, gdyż kula ważyła o parę gramów zamała.

W przeciwieństwie do stołecznych — mistrzostwa prowincjonalnych okręgów przechodzą w atmosferze niespodzianek i emocji. Ukazują się na nich nowe cenne siły.

Tak więc na Pomorzu Więckowski rozprawia się z rekordem Cejzika, osiągając w rzucie młotem 35.19 m., a Mikrut rzuciwszy oszczepem 56.10 m. wysuwa się odrazu na czoło polskich oszczepników.

W Poznaniu Heljasz pcha kulę na 13.58.

Na Górnym Śląsku pojawia się Czyż z tradycją osiągniętych w Wiedniu 11 sek. i wynikiem 11.2 na mistrzostwach.

Nawet we Lwowie, który zdaje się jest w początkowym okresie odrodzenia swej lekkiej atletyki, ukazuje się obiecująca siła w osobie Ceny, który w rzucie oburącz oszczepem ustanowił najlepszy wynik sezonu 88.74 mtr.

Serję pomyslnych występów międzynarodowych inauguruje Wilno, które na otwarcie swego stadionu urządza w dniach 15 i 16 czerwca pierwsze w Polsce międzynarodowe zawody z udziałem Finnów. Poza tym zjechał Estończyk i Łotysze oraz czołowe siły polskie.

Petkiewicz odnosi tu dwa cenne zwycięstwa nad Finnami bijąc w 4:05.2" Pohiole, oraz w 15:10.8" Matilainena i Sipilę. Sikorski wygrywa skok w dal wynikiem 712,

Trojanowski ustanawia na płotkach nowy rekord 15.8" a Górski najlepszym w bieżącym sezonie rzutem dyskiem 43.69 mtr. bije Jarvinena. W groźnej konkurencji Heljasz zajmuje w kuli dopiero 3 miejsce, ustanawia jednak nowy rekord 13.62, Górskiego bije o 13 cm.

Następna niedziela przynosi nowe sukcesy międzynarodowe i nowy rekord Petkiewicza.

AZS w Budapeszcie rozgrywa mecz z węgierskimi akademikami odnosząc szereg zwycięstw indywidualnych i ulegając różnicą zaledwie 2 pkt. w stosunku 55:57. Polski Górny Śląsk ponownie bije Niemiecki 77:60.

W Krakowie Petkiewicz w czasie biegu na 5 klm. ustanawia rekord na 3 klm. — 8:51.2". Jest rzeczą ciekawą, że później biegnąc 3 klm. nigdy nie osiągnął lepszego wyniku od tego międzyczasu biegu pięciokilometrowego.

Początek lipca mija pod znakiem mistrzostw Polski i wyjazdu Petkiewicza na mistrzostwa Anglii.

W Londynie Petkiewicz główny nacisk położył na bieg na 4 mile, a gdy po morderczej walce z Beaversem przegrał go, wycofał się z finału na 1 milę. Dopiero później, gdy przekonaliśmy się z dalszych wyników, że jego tegoroczną specjalnością były biegi od 1,5 do 5 km., zrozumieliśmy w całej pełni jaki błąd popełnił w Londynie.

Rozebrane 6 i 7 lipca w Poznaniu mistrzostwa Polski dały AZS w walce o „Łuczniaka” trzy punkty przewagi nad Polonią 37:34.

Padło 5 rekordów.

Szenajch wygrywa znów sprinty. Gniech nieoczekiwanie bije Kostrzewskiego i Piechockiego w biegu na 400 mtr. Kostrzewski poraż piąty z rzędu wygrywa mistrzostwo na 800 mtr. W nieobecności Petkiewicza biegami na 1500, 5000 i 10.000 mtr. dzielą się Jaworski, Sawaryn i Sarnacki. Trojanowski znajduje groźnego rywala w Zajuszu, którego zwycięża zaledwie o pierś. Zato dla Kostrzewskiego bieg na 400 mtr. przez płotki był tylko formalnością.

Zacięta walka rywali w skoku w dal przynosi nowy rekord Nowaka 718 i doskonały wynik Sikorskiego 711. Trojanowski „nie chcący” wygrywa skok w zwyz, Adamczak ustanawia nowy rekord w tyczce 3.64 mtr., a Sikorski w trójskoku 13.92 mtr.

Rzuty wypadły przeciętnie, jedynie Heljasz pobił rekordy w kuli jednorącz i oburącz 13.89 mtr. 24.47 mtr. W dysku triumfował Baran, a w młocie Więckowski, przy czym dotychczasowy rekordzista — eksperymentujący na mistrzostwach Cejzik zajął 7 miejsce. Dobrowolskiemu rzuciło się 54.60 mtr. w oszczepie, co wystarczyło do zjęcia pierwszego miejsca.

Po mistrzostwach Polski rozpoczął się okres ożywionych stosunków z zagranicą.

Zaczął się od rozgromu Rumunów w Lwowie. Wygraliśmy 126:41, oddając gościom zaledwie jedno pierwsze miejsce w oszczepie. Padło 3 rekordy. Petkiewicz przebiegł 1.500 mtr. w 4:02, a na 10 klm. w 32:09", Heljasz zaś zbliżył się o 6 cm. do

upragnionej „czternastki”. „Długi Wojtek” przewróciwszy jeden płotek zrobił 15.6" na 110 mtr.

Wyjazd do Budapesztu na pierwszy mecz z Węgrami zakończył się przegraną 51:27, ale jednocześnie wielkim moralnym sukcesem, gdyż walka ze znacznie silniejszymi Węgrami szła ząb za ząb, przegrywaliśmy z honorem, osiągając cały szereg pięknych wyników.

Dwa indywidualne zwycięstwa odniesione nad Węgrami zawdzięczamy Petkiewiczcwi, który ustanowił przy tej okazji nowy rekord na 1500 mtr — 4:01.4".

Wspaniale spisali się w Budapeszcie nasi skoczkowie w dal i „kulomiotacze”. Ulegając lepszym przeciwnikom osiągnęli piękne wyniki.

Górski w kuli osiągnął 14.07, wydzierając w ten sposób Heljaszowi zaszczyt pierwszej „czternastki”. Podekscytowany tem poznańczyk pchnął kulę na 14.27 mtr i znalazł się w ten sposób na pierwszym miejscu, które Darany wyrwał mu dopiero ostatnim swym rzutem na 14.52.

W skoku w dal, w którym wszyscy cztorej zawodnicy osiągnęli ponad 7 mtr., Nowak miał 7.12, a Sikorski 7.05, przegrywając do Balogha, który osiągnął 7.18.

Pozatem w sztafecie 4x200 mtr. repr. Polska ustanowiła nowy rekord 1:31.8", a w biegu na 400 mtr. Piechocki po wspaniałej walce przegrywając do Barsiego osiągnął 50.4".

W reprezentacji brakowało Kostrzewskiego oraz Barana, który w tym czasie bawił na studjach w Danji i odniósł kilka zwycięstw w Kopenhdze i Malmö.

Po meczu z Węgrami akademicy — uczestnicy naszej reprezentacji pozostali w Budapeszcie na akademickie zawody urządzone z okazji C. I. E.

Pzyniosły one nam zwycięstwo nad Węgrami i Włochami.

Bohaterem tych zawodów był Nowak, który ustanowił nowy wspaniały rekord w skoku w dal 7.29 i zajął drugie miejsce w skoku w zwyz z wynikiem 176. Kostrzewski ustanowił nowy oficjalny rekord na 400 mtr. przez płotki w 56.2", zaś Piechocki przegrywając o dłoń do Magdicsa osiągnął na 400 mtr. płaskie 50.3 sek.

Sierpień zastaje naszych czołowych lekkoatletów w kraju, gdzie jednym z ważniejszych wydarzeń były mistrzostwa armji rozegrane z udziałem szeregu doskonałych zawodników. Tu załbłysnął talent Sikorskiego i Wieczorka. Sikorski wygrywa sprinty i skok w dal wynikami: 11.1, 22.5" i 7.07, a Wieczorek skacząc o tyczce 350 zajął drugie miejsce za Adamczakiem (361).

Pięciobój o mistrzostwo Polski był dalszym aktem walki AZS i Polonii o „Łuczniaka” i zredukował przewagę akademików do 1 pkt. Wobec zwycięstwa Cejzika z 3.483 pkt. przed Dobrowolskim 2.993 stosunek sił wyniósł 41:40.

Dla zaabsorbowanej walką stolicy groźnym ostrzeżeniem przed prowincją, która nadchodzi, były wieści o nowym rekor-

dzie Wieczorka w dziesięcioboju 7040 pkt, oraz wynik Mikruta w oszczepie 57.48 mtr.

W ostatnich dniach sierpnia i na początku września wszystkie oczy zwróciły się znów na Warszawę, gdzie miała rozegrać się kolejna walka Polski z Czechosłowacją i próba sił Petkiewicza z Nurmim.

Rozegrany 30 sierpnia i 1 września mecz Polska—Czechosłowacja przyniósł nam drugie z kolei tym razem bardzo wyraźne zwycięstwo w stosunku 84½ : 73½.

Bohaterami tego spotkania byli Kostrzewski, Sikorski, Petkiewicz i Trojanowski.

Padło znów szereg rekordów.

Kostrzewski ustanawia dwa — w biegu na 800 mtr. bijąc Schindlera w 1:55", oraz w biegu na 400 mtr. przez płotki osiągając drugi w tym roku europejski wynik 54.2".

Sikorski bije rekord na 200 mtr. w 22.2", zwycięża wynikiem 7.26 (Nowak nadwyrężył nogę) w skoku w dal, w setce osiąga 11 sek.

Petkiewicz bijąc na 1500 mtr. Strniwę w 4:00.2", kwalifikuje się do pierwszej dziesiątki biegaczy tego dystansu. Przykrą niespodzianką była jego porażka do Kościaka na 5 klm.

Wreszcie Trojanowski wygrywając 110 mtr. przez płotki poprawia własny wynik osiągając 15.5".

Pozatem w sztafecie 4×400 mtr. ustanowiono rekord 3:23.6", Piechocki wygrał 400 mtr. w 50.8", a Górski, bijąc samego Doude rzutem 13.60, godnie zastąpił chorego Heljasza.

6 i 7 wrzesień — to Nurmi, dziesiątki tysięcy publiczności na boisku AZS, zwycięstwo Petkiewicza na 3 klm. i honorowa przegrana w doskonałym czasie na 4 mile.

Jednocześnie akademicy warszawscy wzięli rewanż na swych węgierskich kolegach w stosunku 53:46. Tu Dobrowolski osiąga 11 sek. na setkę, Trojanowski poprawia swój rekord 15.5", a Kostrzewski wygrywa oba biegi przez płotki, uzyskując dobry czas 55.8".

Pod wrażeniem ostatnich wyników P. Z. L. A. decyduje się wysłać Petkiewicza, Kostrzewskiego i Sikorskiego na międzynarodowe zawody do Paryża.

Niestety zapowiedziane zawody nie odbyły się, wobec czego musieli oni wziąć udział w innych zawodach, których program nie obejmujący skoku w dal nie dawał pola do popisu dla Sikorskiego.

W oczach paryskiego tłumu Petkiewicz w biegu na 5 klm. rozprawia się ze zgodną działającą śmietanką długodystansowców francuskich, lekko zwyciężając ich z uśmiechem na ustach w 15:25".

Kostrzewski w biegu na 400 mtr. przez płotki trafia na elitę płotkarzy europejskich. pomimo doskonałego biegu w 54.5" zajmuje czwarte miejsce za Facellim 52.6" (najlepszy tegoroczny europejski wynik), Petersonem i Adelheimem.

Sikorski dochodzi do finału biegu na 200 yard., w którym zajmuje ostatnie miejsce. Zwycięzca ustanowił nowy rekord świata.

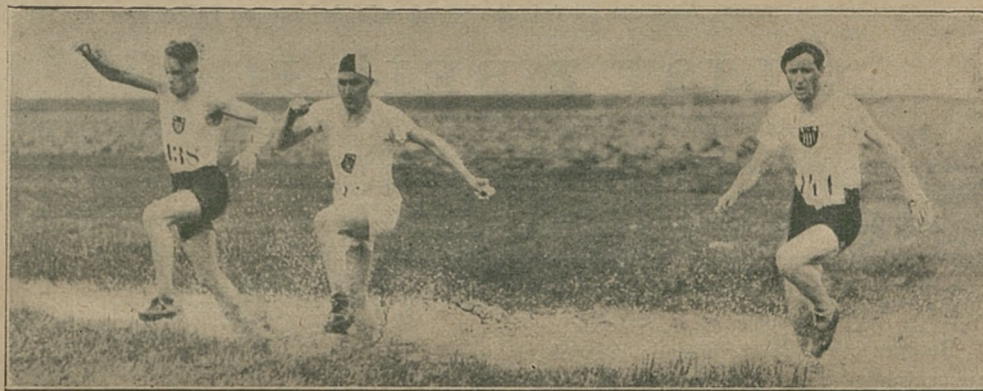
W drodze powrotnej atleci nasi zatrzymują się w Pradze, gdzie Kostrzewski wygrywa bieg na 440 yardów przez płotki w

57.2", zaś Sikorski skok w dal wynikiem 6.89 mtr., przyczem jego skok 7.22 mtr. uznany został niesłusznie za przekroczony.

Wielki i przykry zawód zrobił Petkiewicz przegrywając swój rewanż do Kościaka. Tym razem uległ mu w biegu na 3 klm. nie okazując serca do walki z przeciwnikiem, który osiągnął... 9 min. 08 sek.!

W tym czasie w kraju walka o „Łuczniaka” weszła w stadium dramatyczne.

15 września rozegrany został dziesięciobój. Dzięki opieszałości sekretarjatu AZS, który opóźnił się ze zgłoszeniem, nie startował Dobrowolski, Wieczorek zaś musiał skapitulować przed będącym w doskonałej formie Cejzikiem, który ustanowił świetny rekord 7.233 pkt. Wobec tego, że Meyro zajął trzecie miejsce, Polonja dociągnęła liczbę swych tegorocznych punktów do 48 wobec 41 AZS-u. W perspektywie pięciu lat dało to jej przewagę 3 pkt. nad rywalem.



Trzej muszkieterowie długich dystansów — Sarnacki, Kusociński i Petkiewicz przy „robocie”

259 do 256 — oto fatalny stosunek sił, w obliczu którego znaleźli się akademicy po niefortunnym dla nich dziesięcioboju.

W walce o 4 potrzebne do zwycięstwa, a tak trudne do zdobycia w pozostałych konkurencjach punkty, zmobilizowali oni wszystkie swe siły.

Kiedy 22 września okazało się, że żaden z trzech czołowych długodystansowców Warszawianki nie stanie do biegu na 3 klm. z przeszkodami wydawać się mogło, że los posłał AZS jeden ze swych cennych uśmiechów.

Kiedy jeszcze przebieg walki dał zdecydowane zwycięstwo Jaworskiemu i Kostrzewskiemu zdawało się, że słońce zwycięstwa już tylko świeci dla AZS.

Dopiero decyzja Komisji Sędziowskiej dyskwalifikująca za nieprawidłowe przechodzenie przeszkód Jaworskiego, rozwarła przed AZS nanowo otchłań klęski. Zwycięstwo przyznano Kostrzewskiemu, drugie miejsce Maszewskiemu. Stosunek sił zamiast 260 : 261 wyniósł wobec tego 261 : 259.

W maratonie, którego zeszłoroczny zwycięzca Buczyński znalazł się w barwach Polonji, oraz w biegu naprzelaj AZS nie miał szans odrobienia 2 pkt.

30 września na starcie maratonu w Krakowie oba kluby zmobilizowały po kilku zawodników, licząc nie tylko na siły, ale i przypadki. Do walki tej AZS przyobletł w swe barwy świeżo pozyskanego strzelca Milcza, dotąd biegającego w Orle. Nieoczekiwanie zwycięstwo odniósł ten wła-

śnie nowoupieczony „akademik”, bijąc w dobrym czasie Buczyńskiego.

W ten sposób AZS urwał Polonji jeden z dwóch punktów jej przewagi.

Przed finiszem stosunek sił wyniósł 263 : 262.

Jako intermezzo przed ostatnim aktem pięcioletnich zmagani o „Łuczniaka”, odbyły się w Warszawie mistrzostwa AZS-ów, wygrane przez poznaniaków, zaś 6 października w Poznaniu mecz Warta—Polonja w czasie którego Heljasz ustanowił nowy rekord w kuli 14.435 mtr., a Meyro skoczył w wyż 176, w tym też czasie w lokalnych zawodach w Jarosławiu Nowosad skoczył 1.78, wysuwając się jak i w roku ubiegłym na czoło naszych mizernych skoczków wzwyż.

Strzał startera dnia 13 października zwiastował w Królewskiej Hucie rozpoczęcie ostatniej rozgrywki o „Łuczniaka”. Miała się ona rozegrać pomimo woli i wysił-

ków stron zainteresowanych w ich nieobecności. Biegacze AZS i Polonji nie odegrali żadnej roli.

Trzy pierwsze miejsca zajęła Warszawianka przez swych muszkieterów — Petkiewicza, Sarnackiego i Kusocińskiego.

5 maja b. r. Petkiewicz, Sarnacki i Kusociński wygrawszy Narodowy Bieg Naprzelaj rozpoczęli tegoroczny sezon lekkoatletyczny, 13 października ich zwycięstwo sezon ten zamknęło.

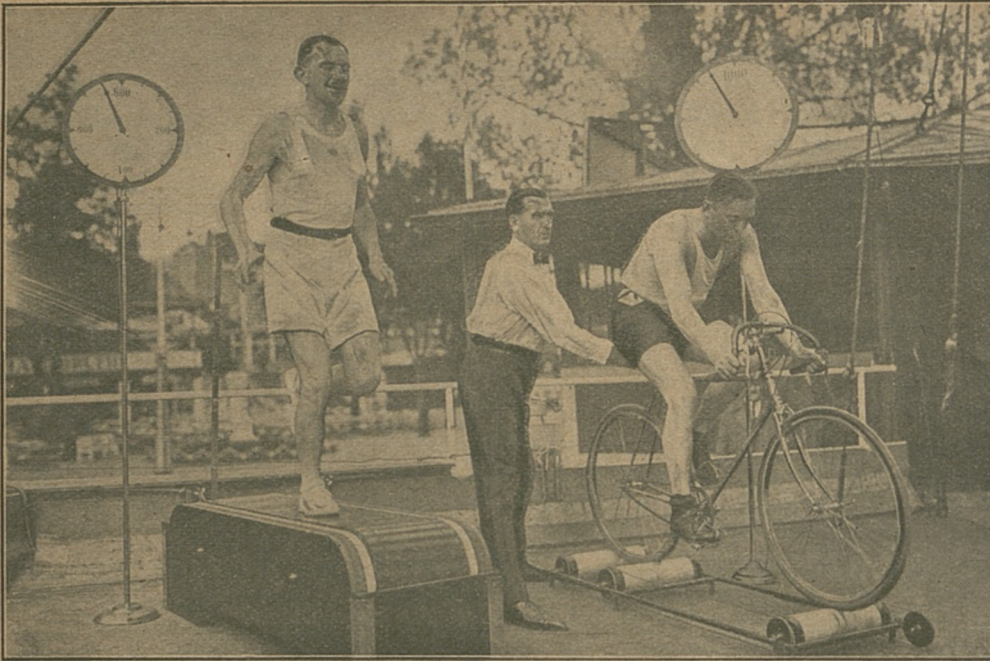
Z chwilą bowiem kiedy losy „Łuczniaka” zostały przewagą 1 pkt. dla Polonji przesądzone, kiedy rozegrana została ostatnia konkurencja mistrzostw, a w perspektywie niema już żadnych zawodów międzynarodowych — można śmiało mówić o skończonym sezonie.

Jeszcze dolatują nas wieści ze Stockholmu o wspaniałych zwycięstwach Petkiewicza, a ze Lwowa o nieoczekiwanych wyczynach Puchalskiego, który w kuli osiągnął 13.80 i 25.60... Jeszcze tu i tam korzystając z chwilowych uśmiechów słońca odbywają się zawody międzyklubowe, jeszcze walczą początkujący o odznakę, jeszcze wybiegają długodystansowcy naprzelaj...

Ale to już ostatnie drgawki roku 1929. Obserwator już może podsumować jego plusy i minusy...

Szyszko-Bohusz

We wtorek 26 b. m. o godz. 17 w kościele garnizonowym odbędzie się ślub dwojga znanych sportowców: por. Fryszczyzna i Marji Kopciuchówny.



Ciekawy trening biegacza na taśmie drewnianej i kolarza na rolkach.

LIST Z BELGJI

Antwerpja, w listopadzie.

Im dłużej jestem w Belgji, tem więcej wzmaga się mój podziw. Tu sport wprost kipi, codziennie nowe mecze, zawody. Dziś Rousse najpopularniejszym kolarzem, jutro już o nim zapomną — znajdzie się ktoś lepszy.

Bezsprzecznie Belgja posiada jednych z najlepszych kolarzy świata Rousse, dwukrotny mistrz (Budapeszt, Zurych), De Vaele, De Muysera, Delannoy — wszak to zwycięzcy ostatniego Tour de France.

Idźmy na bieg przez Belgję. Startują tam najlepsi kolarze. Trasa przeszło 500 km. w jednym etapie. Zdawałoby się, że na mecie zawodników będą dzielić kilometry i mimo, iż tempo jest mordercze finisz kończy się sprintem, gdzie wygrywa długość koła. Czas 18 godz. mówi sam za siebie.

Bruksela. Kryterjum asów. Na starcie same gwiazdy: Bidot (mistrz Francji), Frantz dwukrotny zwycięzca Tour de France i belgowie z Dewaelem, Boudellem i Roussem na czele. Trasa 100 km.

Po olbrzymim torze sunie bezszelestnie dwudziestu kilku zawodników. Sami mistrzowie, każdy jest klasą dla siebie.

Tempo początkowo słabe rośnie z każdym kilometrem. Wszyscy jadą razem. Upiętywa 40 km. Nagle jak piorun odrywa się Bouduel i mimo natychmiastowego pościgu, ucieka.

Wśród kolarzy depresja, wykorzystuje ją Charlier wyrwa się i dogania Bouduela. Tempo mordercze, rozpoczyna się rozpaczliwa walka. Bidot, Dewael, Rousse szaleją. Jednak Bouduel i Charlier zdobywszy okrażenie przewagi nie dają sobie wydrzeć zwycięstwa.

Finisz. Charlier zdobywszy lekką przewagę nad Bouduelem finiszuje rozpaczliwie. Między Bidotem, Roussem i Frantzem zacięta walka, z której Rousse wychodzi zwycięsko.

Ogólna klasyfikacja do pogrom mi-

strzów. 1. Charlier z czasem 2.25:56, 2. Bouduel, 3. Rousse. Bidot na 7 miejscu, Frantz 9, Devael 17.

I tak to już jest w Belgji; Charlier, mało znany kolarz zwycięża mistrzów świata, nie dziwi to nikogo.

Gazety sportowe wychodzą codziennie i jest ich kilka (Les Sports, Supporter).

REKORDY LEKKOATLETYCZNE

W każdej dziedzinie sportu zdobycie tytułu mistrza kraju jest tytułem bodajże zaszczytniejszym niż triumf na terenie międzynarodowym. Nic więc dziwnego, że zawodnicy starają się być na mistrzostwach w formie jaknajlepszej, a wyniki tych zawodów są zawsze zbliżone do rekordów.

Poniżej zamieszczamy porównanie między obecnymi rekordami polskimi, a najlepszymi wynikami osiągniętymi w czasie mistrzostwa Polski w ciągu lat 1920—1929.

Panowie — 100 m. — Szenajch 10.9 (rekord 10.9), 200 m. — Szenajch 22.6 (Sikorski 22.2), 400 m. — Biniakowski 50.4 (50.2), 800 m. — Kostrzewski 1:57.6 (1:55), 1500 m. — Forys 4:06 (Petkiewicz 4:00.2), 3 km. — Jaworski 9:23.2 (Petkiewicz 8:51), 5 km. — Kusociński 15:41 (Petkiewicz 15:02.6), 10 km. — Sarnacki 33:10.8 (Petkiewicz 32:09), maraton — Freyer 2:56.45, 3 km. steeple — Ziffer 10:28, 110 m. płotki — Trojanowski 15.8 (15.5), 400 m. płotki — Kostrzewski 56.8 (54.2) 4 × 100 m. — AZS 44.5 (44.5), 4 × 400 m. — AZS 3:28.8 (Polonia (3:28.6); w dal z miejsca — Sośnicki 287 (Dzwonkowski 299), w wyż z miejsca — Sośnicki 126 (Ceżzik 144), w dal — Nowak 718 (Sikorski 726), w wyż — Kuchar 172 (Fryszczyn 180), tyczka — Adamczak 364 (364), trójskok — Sikorski 13.92 (13.92), kula — Heljasz 13.89 (14.43½), dysk — Baran 41.28 (44.20), oszczep — Dobrowolski 54.60 (Smaulski 57.72), młot — Ceżzik 33.88 (Więc-

Prócz tego każdy dziennik posiada kronikę sportową zajmującą jego dużą część.

W końcu listopada odbędzie się mecz między mistrzem Europy i Belgji, Pierre Charles, a mistrzem Danji Petersonem.

Gazety przepełnione są wiadomościami dotyczącymi obu bokserów. Piszą o tem co Charles robił w młodości, co robili jego rodzice, jak spędza dzień, dokładne wymiary jego pięści, długości nóg, rąk, klatka piersiowa przed i po oddechu i t. d. wszystko to znajduje się obok poważnych artykułów politycznych.

Prócz Charlesa posiada Belgja Sybille (mistrz Europy i Belgji), Sacreusa, Delarga i wielu innych.

Sukcesy Petkiewicza w Sztokholmie odbiły się tu dość słabem echem. Osobie naszego lekko-atlety poświęca korespondent szwedzki trochę uwagi; pisze o zwycięstwie nad Nurmin, olimpijczy i kończy artykuł zjadliwą uwagą: iż biegał on dotąd w barwach Łotwy. Czyżby się tak szybko naturalizował?

W tym samym numerze spotykamy najlepsze wyniki osiągnięte w r. b. Na 1500 m policzono Petkiewiczowi 4:1.6 (zamiast 4:00.2) i sklasyfikowano na 13 miejsce. Na 5000 m wogóle go nie umieszczono. Lepsze szczęście miał Sikorski. Jest na 13 miejscu ze skokiem 7.26 m, o Nowaku ani słowa. Jedyne Kostrzewski umieszczony prawidłowo.

J. Hauptman.

kowski 35.13), Kula oburącz — Heljasz 24.47 (24.47), dysk oburącz — 74.44 (Szydłowski 75.94½), oszczep oburącz — Bobiński 87.23 (Szydłowski 90.75), chód 2 km — Ptaszycki 10.07 (9:23.2), chód 10 km. — Zajczkowski 53:35.7 (Wudkiewicz 52:30.8), 5-bój — Ceżzik 3613.17 (3613.17), 10-bój — Ceżzik 7233.53 (7233.53).

Panie — 60 m. — Hulanicza 8.2 (Walasiewiczówna 7.6), 100 m. — Breuerówna 12.9 (Walasiewiczówna 12.8), 200 m. — Orłowska 28 (Walasiewiczówna 26.6), 250 m. — Czajkowska 37, 800 m. — Kilosówna 2:31 (Orłowska 2:30), 1 km — Kilosówna 3:22.3 (3:22.3), 65 m. płotki — Sadkowska 11.8, 83 m. płotki — Szmidówna 16.1, 80 m. płotki — Frejwaldówna 13.1 (Schabińska 12.9), 4 × 50 i 4 × 60 m. — Pogoń 32 i 35.8, 4 × 75 m. — Grażyna 41 (39.4), 4 × 100 m. — Grażyna 45.2 (53.4), 4 × 200 m. — Grażyna 1: 57.2 (1:57.2), skok w dal z miejsca — Czajówna 245 (Hulanicza 245), w dal — Lubecka 496 (Walasiewiczówna 550), w wyż — Konopacka 139.5 (Krajewska 150.5), kula 5 kg — Konopacka 816, kula 4 kg — Konopacka 10.36 (Lewinówna 11.07), dysk — Konopacka 37.24 (39.62), oszczep — 800 gr. — Konopacka 27.44, oszczep 600 gr. — Lonka 34.45 (36.90), kula oburącz — Konopacka 19.32 (19.32), dysk oburącz — Konopacka 66.48.5 (66.48.5), oszczep oburącz — Lonka 54.56 (54.56), trójbój — Hulanicza 153 (153), pięciobój — Konopacka 4066.07 (4066.07),



Trening amerykańskich rugbistów.

HOKEJ ZIEMNY W 1929 ROKU

Pierwsze spotkania naszej reprezentacji. „Lechja” uzyskuje najlepsze wyniki. Hokej w kraju.

Czyniąc skromny bilans sportu hokejowego na rok bieżący — stwierdzić musimy, że rok 1929 był przełomowym dla tej gałęzi sportu. O ile bowiem dotąd PZHT w swej działalności nie wyszedł poza granicę kraju, o tyle ubiegły sezon stał w zupełności pod znakiem spotkań z zagranicą. Wszedł więc nasz hokej ziemny w kontakt z Czechosłowacją i Węgrami, z którymi to reprezentacyjnymi zespołami staczać będzie swe zmagania.

Oba nasze spotkania skończyły się niestety naszymi porażkami. Z Czechosłowacją przegraliśmy 4:0, a z Węgrami w Budapeszcie 6:0. Mecz z Czechami przy wystawieniu lepszemu zespołowi z naszej strony mógłby się zakończyć dla nas bezwzględnie pomyślnie, Czesi bowiem znacznie ustępują Węgom, którzy jak to już z doniesień prasy wiadomo, pokonali naszą jedenastkę zbyt wysoko z powodu słabej gry bramkarza. Pomimo jednak fatalnych warunków w jakich mecz rozegrano, przyczem drużyna polska była niewypoczęta po podróży 24-godzinnej, nasi gracze wykazali grę w każdym wypadku lepszą aniżeli z Czechami w Poznaniu.

Z polskich drużyn klubowych najlepiej prezentuje się „Lechja”, która poraz drugi z rzędu zdobyła zupełnie zasłużenie tytuł mistrza Polski. Zespół „Lechji” jest najruchliwszym w kraju i ma w roku bieżącym m. in. dwa doskonałe wyniki, a mianowicie z reprezentacją Czechosłowacji, której uległa polska drużyna reprezentacyjna wychodzi na remis 2:2, a w Budapeszcie z mistrzem Węgier Magyar Hockey Clubem uzyskuje wynik 5:3 (3:0) na swoją niekorzyść. Jest to pierwsza od roku porażka poznańskiej jedenastki. Zważyć trzeba, że w MHC grała większość graczy reprezentacyjnych z fenomenalną parą obrońców braćmi Karascami — tworzących w hokeju węgierskim podobną parę jak bracia Foglowie w piłce nożnej.

Z innych klubów nadspodziewanie dobrze spisali się w mistrzostwach Czarni; Venetia zasilona trzema graczami Klubu Łyżwiarzkiego uzyskała wynik remisowy z Klubem Hockeyistów Siemianowice. Drużyna KHS stoi obecnie o wiele niżej swej formy z roku 1927. Łyżwiarze posiadają materiał w zawodnikach pierwszorzędnym — jednak z braku większej żywotności nie są w stanie odegrać większej roli. Klub Łyżwiarzki — należący do pionierów w hokeju ziemnym zamierza przyłączyć się do jednej z ruchliwszych organizacji miejscowych. Pozatem Pomorze wzmocniło swe szeregi przez uruchomienie drużyn w Grudziądzu — K. S. Sparta i K. S. Merkur. Grom z Chojnic stanowi obecnie najsilniejszą drużynę Pomorza. Pozostałe drużyny cywilne nie wykazują większej aktywności.

I w wojsku ma hokej ziemny swojego godnego przedstawiciela, a jest nim drużyna Szkoły Podchorążych Rez. ze Śremu, która w swym d-cy płk. Popelce znalazła

wielkiego zwolennika. Z kilku spotkań jakie drużyny podchorążych rozegrały, na uwagę zasługuje wynik 2:2 uzyskany z mistrzowską drużyną.

W kraju, w wielu miastach istnieje zamiar utworzenia drużyn hokejowych. Szereg klubów zgłosiło się do PZHT z prośbą o bliższe szczegóły ewent. przysłanie instruktora. Z braku funduszy, życzeniu temu PZHT nie mógł uczynić jednak zadość. Projekt obesłania ważniejszych ośrodków sportowych przez dwa poznańskie zespoły — celem pokazania tej jeszcze mało znanej gry również z powyżej przytoczonych względów nie mógł się doczekać realizacji.

Poziom naszego hokeja wyszedł już z pierwszych powijaków i żeby nadal przybierał wartości trzeba przede wszystkim grać i grać — możliwie z drużynami silnymi. Z naszych drużyn Lechja stoi na poziomie średniej klasy europejskiej, a niewiele jej ustępuje KŁP. Oceniając grę naszych drużyn wedle Czechów i Węgrów, gramy za miękko i aż nazbyt delikatnie. Musimy się zdobyć na więcej zaciętości. Lotnością górujemy bezwzględnie, potwierdzają to opinie pism zagranicznych.

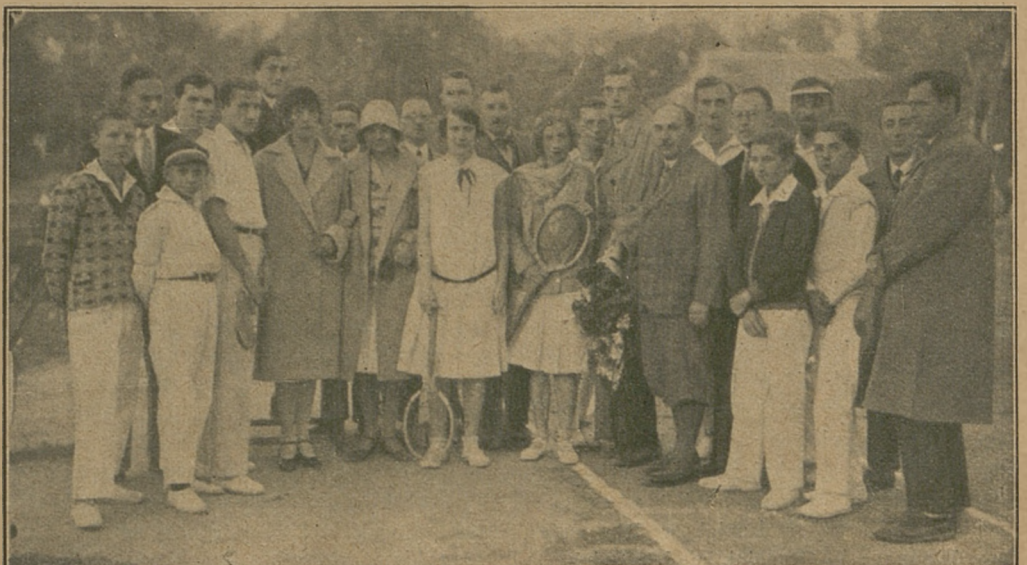
Przyczyną zbyt powolnego naszego postępu jest zupełny brak boisk. W Poznaniu, najsilniejszym naszym ośrodku hokejowym nie mamy żadnego boiska do dyspozycji, nie mówiąc już o wzorowym boisku hokejowym.

Zasługa majora Fedorczyka prezesa Polskiego Związku Hokeja na trawie jest, że z chwilą objęcia przez niego prezesury hokej odrazu wszedł w szranki międzynarodowe i skoro nabędzie więcej rutyny — możemy liczyć na również piękne sukcesy jak i w innych dziedzinach, tembardziej, że zdaniem znawców „temperament słowiański” jest najcenniejszym walorem w hokeju ziemnym.

Tad. Paczkowski.

KLUBY i TOWARZYSTWA SPORTOWE już mogą zamawiać trykotaże podług własnych wzorów w fabryce trykotaży.

JAN MATUSZEWSKI
WARSZAWA — — — NOWY ŚWIAT 40



Uczestnicy turnieju tenisowego w Kaliszu.

ZE ŚWIATA BOKSERSKIEGO

NA CZASIE...

W dniu 17 b. m. miał się odbyć między państwowy mecz bokserski Polska-Austria. Zakomunikowano skład reprezentacji. Potem okazało się — co zresztą było znane oddawna — że właśnie w tym dniu „Warta” poznańska gości u siebie berlińską „Teutonję”, i że zespół reprezentacyjny pozbawiony będzie wobec tego kilku wybitnych jednostek. Ustalono więc nowy skład reprezentacji, oznajmiono o tem prasie, by wreszcie na kilka dni przed terminem prosić telegraficznie Wiedeń o odłożenie spotkania.

Wygląda to trochę, wygląda nawet bardzo niepoważnie. Pięściarstwo polskie całym szeregiem sukcesów zdobyło sobie taką markę, iż wszędzie się z niem liczą; takie więc niesolidne zachowanie się P. Z. B. dziwi i smuci.

Kilka tu nasuwa się wątpliwości. Primo: poco Związek Państwowy zakontraktował mecz międzypaństwowy na dobę, kiedy sezon bokserski dopiero jest w początku, kiedy więc niema jeszcze dostatecznych danych, na podstawie których można by ustawić najlepszy skład? Szczególnie, gdy zniknięcie ś. p. Kupki chwilowa niezdatność Głona, wątpliwa forma Górnego pozbawiają nas najpewniejszych atutów!

Secundo: Czy P. Z. B. nie mógł w swoim czasie uprzedzić okręgi i kluby, by datę wspomnianą zarezerwowały, lub, jeżeli to uczynił, czy nie mógł zmusić Warty do podporządkowania się interesom wyższym, niż interes klubowy?

Wiemy, iż P. Z. B., w chwili obecnej, to właściwie jeden człowiek, który rzetelnie i uczciwie pracuje, lecz który, rzecz jasna, poddać wszystkiemu nie może. I dlatego zapytujemy: czy nie jest to maleńki galimatias w owym PZB. który mógłby i powinien być jednym z najpotężniejszych i najbarłziej szanowanych naszych Związków Sportowych, a ku wielkiemu smutkowi coraz liczniejszych naszych zwolenników boksu coraz to częściej i coraz to boleśniej się dyskredytuje i ośmiesza się.

Wiemy, że p. Sadłowski tu nic nie winien, chciał i chce jaknajlepiej i robi co może. Ale przecież takie historie, jak ten nieszczęsny mecz Polska—Austria nie powinny się więcej powtarzać, gdyż cierpi na tem honor całego sportu polskiego.

W. Junosza.

W Poznaniu zawody poprzedziły przemówienia i wzajemne wręczenie upominków. Goście odznaczają się wzorowem kryciem i doskonałą pracą nóg, jednakże ustępowali w szybkości poznańczykom. Przebieg walk był następujący: waga musza: Rohde (T)—Kokociński (W). Walka towarzyska wobec nadwagi Kokocińskiego. Rohde dobrze zbudowany ustępuje jednakże pod względem technicznym warciazow, któremu brak wytrzymałości i agresywności. W pierwszej i drugiej rundzie walka wyrównana. W trzeciej rundzie zdobywa berlińczyk przewagę na skutek większej wytrzymałości. Wygrywa na punkty Rohde

z minimalną różnicą punktów. Waga kogucia: Stegemann (T)—Stępniak (W). Od samego początku zauważa się wyższość techniczną gościa, którego praca nóg jest idealna (skacze jak baletnica). Stępniak dąży do walki w zwarciu lecz Stegemann narzuca poznańczykowi swój system na dystans. Warciazowi trudno jest zastosować się do przeciwnika, wskutek czego traci na punktach. W drugiej rundzie stara się Stępniak nadrobić stracone punkty co mu się tylko częściowo udaje, gdyż Stegemann jest za elastyczny dla Warciaza. W trzeciej rundzie wykorzystuje berlińczyk wyczerpanie Stępniaka i energicznymi atakami zdobywa wyraźną przewagę. Waga piórkowa: Jontscher (T)—Forlański (W). Forlański zrazu ujmuje inicjatywę w swe ręce i rozwija bardzo ostre tempo. W połowie pierwszej rundy udaje się warciazowi celnym sierpowym oszołomić swego przeciwnika, lecz dokończyć go nie umie. W trzeciej rundzie obaj pięściarze wyczerpani toczą walkę wyrównaną. Zwyciężył ma punkty Forlański. Waga lekka: Konitzny (T)—Stroiński (W). Stroiński choć jest młodym zawodnikiem i na przyszłość doskonałym materiałem nie mógł przeciwstawić się berlińczykowi. Wygrał wysoko na punkty Konitzny. Waga półśrednia: Nörtemann (T)—Arski (W). Arski zabrał się od samego początku energicznie do swojego przeciwnika i prowadził z nim walkę na dystans, która mistrzowi Polski najwięcej odpowiada. W pierwszej minucie udaje się warciazowi celnie trafić swego partnera, posyłając go na deski. Berlińczyk natychmiast wstaje i podejmuje walkę, która nadal prowadzona jest w ostrem tempie. Przy końcu pierwszej rundy udaje się ponownie Arskiemu trafić przeciwnika na co publiczność silnie reaguje, dopingując mistrza Polski. Na dokończenie przeciwnika nie zezwalają Arskiemu dwie przyczyny, raz opanowanie nerwów w czasie dopingowania, powtórę gong przerywa walkę. W drugiej i trzeciej rundzie Arski za wiele okazuje przeciwnikowi swoje dążenia do k. o., co mu się nie udaje mimo wyraźnych chęci. Wygrał na punkty Arski. Waga średnia: Muller (T)—Majchrzycki (W). Niemiec niski o krępej budowie ciała i technicznie dobry nie umiał poradzić sobie z lżejszym Majchrzyckim, który go punktował, mimo że berlińczyk był stroną atakującą. Majchrzycki swoją techniką zaimponował publiczności, która go wynagrodziła frenetycznymi oklaskami. Wygrał jednogłośnie na punkty Majchrzycki. Waga półciężka: Obaj zawodnicy wychodzą na ring świadomi swej odpowiedzialności, gdyż rezultat meczu zależał od ich spotkania. Wiśniewski energicznie prze naprzód i narzuca swojemu partnerowi walkę w zwarciu. Tempo walki ostre utrzymuje się przez całą rundę. W drugiej rundzie walka jest wyrównana. Natomiast w trzeciej rzucają na szalę obaj swe umiejętności i energię. Wiśniewski, który przez swoje zwycięstwo nad Hermankiem, zjednął sobie sympatję publiczności, i ta go w czasie walki z berlińczykiem znacznie dopingowała. Walkę wygrał Wiśniewski ku ogólnemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności.

W Warszawie odbyły się walki eliminacyjne celem ustalenia reprezentacji Warszawy na mecz międzymiastowy z Łodzią, który odbędzie się dnia 1 grudnia. Poszczególne walki dały rezultaty następujące: w wadze koguciej Goss (Varsovia) pokonał Janiszewskiego (YMCA), na punkty, w wadze muszej Urkiewicza (Makabi) pokonał Lasocki (Skra) na punkty, w wadze piórkowej po dodatkowej rundzie Wrzosek (Varsovia) pokonał na pkt. Wolskiego (Skra), w wadze lekkiej Anders (Makabi) pokonał na pkt. Orlicza (YMCA) po 2 dodatkowych rundach, i Głowacki (Skra) pokonał na pkt. Olifira (YMCA). W wadze półśredniej Strzelec (Skra) pokonał na pkt. Wysockiego (Makabi), w wadze średniej Garbarz (Makabi) pokonał na pkt. Gago (Skra), zaś walka Galiński (Policja) — Staniszewski (Skra) przerwana została na korzyść Staniszewskiego wskutek znacznej jego przewagi. Podobnie w wadze półciężkiej Mizerski (YMCA) pokonał Durawę (Skra), przyczem walka została przerwana wobec widocznej przewagi Mizerskiego. W wadze ciężkiej Warszawę reprezentować będzie Targowski (Policja) bez walk eliminacyjnych wskutek braku przeciwnika. Na zakończenie odbyła się walka pokazowa między mistrzem Polski wagi piórkowej Głonem (YMCA) i Reuttem (YMCA). Sędziował w ringu por. Laskowski.

W Łodzi eliminacyjne zawody bokserskie z udziałem zawodników śląskich zorganizowane przez Ł. O. Z. B. wypadły okazale, mimo, że przeprowadzono je w sali Geyera, nie dość jeszcze przygotowanej do boks. Wyniki przedstawiają się następująco: w. musza: Pawlak (IKP) — Żarecki (B. Kochba). Zwyciężył Pawlak na punkty; w. kogucia: Małoszczyk (Sokół) — Lipiec (Geyer). Walka nierozstrzygnięta; w. piórkowa: Cyran (Zjedn.) — Taborek (IKP). Zwyciężył na punkty Cyran; w. półśrednia: Galant (IKP) — Kuropatwa (KE). Wygrał na punkty Kuropatwa. Waga mieszana: Trzonek (Sokół) — Majer (Geyer). Zwyciężył Trzonek, mimo, że należy do wagi półśredniej. Walki górnoślązaków z łodzianami było gwoździem zawodów a szczególnie spotkanie Wocki ze Stibbem. Pierwsza para: Górny (PKS—Katowice) — Klimczak w wadze piórkowej. Walka dała wynik nierozstrzygnięty. Następnie w wadze lekkiej Gawlik (PKS—Katowice) — Seweryniak (Sokół). Zwyciężył wysoko na punkty Seweryniak. W wadze ciężkiej mecz Wocka—Stibbe zakończył się zwycięstwem Stibbego na punkty, który wrócił do swej dawnej formy i słusznie nazwany został nieoficjalnym mistrzem Polski.

Zawody bokserskie w Król. Hucie zorganizował K. S. Stadjon, posiadający — jak na polskie stosunki niezłą sekcję bokserską. Był to bardzo udany mecz, z bokserami niemieckimi „K. B. A. B. C.” Gliwice komb. z klubem bokserskim „Heros” — Bytom. Do walki stanęło 10 par w następującym porządku: 1) waga papierowa: Berger (A.B.C. Gliwice) — Eisenberg (Stadjon). Poziom tej walki przeciętny, zawodnicy początkujący. Wynik nierozstrzygnięty, 2) Waga musza:

Heisig (A. B. C. Gliwice) mistrz Śl. Opolskiego — Gawlista (Stadjon). Pewny i technicznie bardzo dobry Niemiec, „rozklada” w pierwszej rundzie „dzikiego” i silnego ślaka aż 4 razy. Dopiero 2-ga runda przynosi bezapelacyjne zwycięstwo Heisigowi, który przez k. o. rozstrzyga walkę na swoją korzyść. 3. Waga kogucia: Kaleta (Gliwice) — Dziembała (Stadjon). Mistrz Śląska Opolskiego zwycięża na punkty. 4) waga piórkowa: Schubert (Gliwice) — Otto (Stadjon). Walka stojąca o klasę niższą od poprzednich, przynosi zwycięstwo Ottowi na punkty. 5) Waga lekka: Woitke (Gliwice) — Zachlot (Stadjon). Debiut Woitke'go przynosi mu zasłużoną porażkę — na punkty, a waga półśrednia: Mildner (Gliwice) — Kotula (Stadjon). Kotula zwycięża łatwo na punkty mistrza Śląska Opolskiego, 7) waga średnia: Konieczny (Gliwice) — Spiołek (Stadjon). Konieczny zwycięża w pięknym stylu przez k. o. 8) (waga ta sama): Klarowicz (Heros-Bytom) — Latoska (Stadjon). Spokojny Klarowicz bije Latoskę na punkty. 9) Waga półciężka: Reinert (Gliwice) — Niesobski (Stadjon). Kandydat na zawodowca rozprawił się gładko z Niesobskim, wygrywając wysoko na punkty. 10) waga ciężka: Loch (Heros) — Kulpanek I (Stadjon) Były bokser K. S. 06 Mysłowice, kładzie Kulpanka w pierwszej rundzie przez k. o. Sędziował p. Klarowicz bardzo dobrze. Publiczności 1000 osób. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła drużyna niemiecka.

Drugą imprezę bokserską na Śląsku zorganizował K. S. Naprzód Lipiny, zapraszając niemiecką „Germanię” z Raciborza i K. S. Orzegów. Walki dały następujące wyniki: waga papierowa: Grzenia (Naprzód) — Golda (Germania). Zwycięstwo Gody na punkty. 2) Waga piórkowa: Konieczny (N) — Preis (G). Świetny Konieczny wygrywa przez techniczny k. o. w drugiej minucie (!). 3) Waga piórkowa: Dybała (N) — Barteczko (G) lepszy Dybała — wynik nierozstrzygnięty. 5) waga musza: Kokot (N) — Lizurek (Orzegów). Pierwszy zwycięża na pkt. 6) Waga półśrednia: Piecha (N) — Kucza (O). Kucza wygrywa na pkt. 7) Waga musza: Dybała III (N) — Nita (O). Najpiękniejsza walka dnia nie daje rezultatu. 8) waga piórkowa: Pluta (N) — Nita III (O) zwycięża Nita na punkty. Sędziował dobrze p. Spiegelman. Publiczności 1000 osób. Mecz odbył się w Lipinach 15.XI.

W sobotę 16.XI b. r. odbyło się trzecie z rzędu spotkanie bokserów K. S. 09 Mysłowice z pięściarzami Policijnego K. S. W wadze papierowej spotkali się: Stosz (Pol. K. S.) — Dyga (09 Mysł.) i Gburski II (P) — Mikler (09). Zwycięża Gburski przez k. o., a perwsi dzielą się zwycięstwem. W. kogucia: Kerner (P) wygrywa na pkt. z Krupa (09) i Pioskownik (P) z Orzegowskim (09). W wadze mieszanej: Wybraniec (09) bije na pkt. Karkosza (P). Waga lekka: Gburski I (P) knockoutuje Mokrego (09). W wadze półśredniej: Mularczyk (09) zwycięża swego „metra” Wendego (P) na pkt. i Bara (09) Kulesę (P) również na pkt. W wadze średniej: Galus (P) bije Koszembę (09) przez k. o. i Głodek (9) ulega Cybie (09) na pkt. Sędziował b. dobrze p. Sadłowski.

Dwa razy do roku odbywa się przed specjalną Komisją Egzaminacyjną dla osób, które z różnych względów nie mogą studjować bezpośrednio w Instytucie W. F. lub chcą uzupełnić swoje dotychczasowe, najczęściej na Rocznych Kursach W. F. zdobyte wiadomości — egzamina ze wszystkich przedmiotów, prowadzonych na Instytucie. Ostatni taki egzamin odbył się w dniach 10 — 13 listopada b. r. Na 8 kandydatów dyplomy ukończenia Instytutu otrzymali: p. Wiera Czajkowska z Warszawy, p. Zofja Litwinówna z Warszawy, p. Wanda Plahnerówna ze Lwowa, p. Leona Pańkówna z Tczewa i p. Marjan Kulik z Mysłowic. W ten sposób liczba absolwentów P. I. W. F. wzrosła do 174 osób, stanowiących poważny dorobek pracy P. I. W. F. nad powiększeniem kadry nauczycieli ćwiczeń cielesnych.

Reprezentacja Łodzi walczyć będzie z Warszawą w dniu 1 grudnia w składzie następującym: Pawlak, Małoszczyk, Klimczak, Seweryniak, Trzonek, Meyer, Stahl i Stibbe.

Mecz z Niemcami odbędzie się 6 stycznia w Poznaniu.

W Poznaniu odbędą się 23 b. m. zawody międzynarodowe, organizowane przez „H. Cegielski”.

Na zawodach w Poznaniu Kajmer pokonał Matuszewskiego II, Matuszewski I zwyciężył Rodowskiego, a Buszka pokonał Wdowickiego.

Śląski okręgowy związek bokserski został przez PZB rozwiązany, a w skład tymczasowej komisji weszli: pp. Jeziorski, Spiegelman i Sołowski.

Mecz Polski Śląsk—Niemiecki Śląsk odbędzie się 7 grudnia w Gliwicach.

Mecz z Austrią, projektowany na 17 b. m. w Wiedniu został odwołany i rozegrany w późniejszym terminie.

Do mistrzostw Europy, które odbędą się w Budapeszcie w roku przyszłym Polski Związek Bokserski zgłosił już swą reprezentację. Do mistrzostw tych, obok Polski, zgłosiły się już Niemcy, Czechosłowacja, Włochy, Luxemburg, Norwegia, Szwecja, Anglja, Szwajcaria i Węgry. Prawdopodobnie zgłoszą się jeszcze Danja, Francja i Hiszpanja.

Ośrodek w. f. w Warszawie organizuje od 25 b. m. treningi bokserskie w poniedziałki i piątki od godz. 20—22.

ROZMAITOŚCI

Centralna Wojskowa Szkoła Gimnastyki i Sportów, która została przeniesiona z Poznania do Warszawy pracuje teraz w CIWF na Bielanych wraz z ppulk. Osmólskim jako komendantem. Pierwszy roczny kurs oficerski zaczął się w dniu 4 listopada, słuchacze cywilni rozpoczęli kurs dwuletni 18 b. m. (panie 21 b. m.). Obecny adres szkoły brzmi: Warszawa 21, Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanych. Stadjon i lokale szkoły w Poznaniu zostały oddane Ośrodkowi W. F. w Poznaniu.

Na zawodach motocyklowych polskiej Unji wyniki „kilometr lance” były następujące: 1) Turkiewicz na B. M. W. 500 ccm, czas: 29 sek. (przeciętna 124 klm. na godz.), 2) Bielawski (na Rudge 500 ccm.) 30 sek. (120 klm.). 3) Czerniak, 4) Bąk.

Poświęcenie nowego lokalu stoczni łodzi „Navicula” (Warszawa — Grochowska 119), dokonał ks. Bogdański.

W tenisowym turnieju krakowskiego Sokola Jurczyński w finale wygrał z Andrzejewskim 4:6; 2:6; 6:1; 6:3; 6:4, w dublu para Jurczyński — Maszewski pokonała parę Bielicki — Andrzejewski 6:4; 1:6; 6:3; 6:4; a w grze mieszanej para Bielicka — Andrzejewski pokonała Krupiankę i Misiągę 8:6; 6:2 Grę pań wygrała Bielicka, bijąc Pozowską 6:4; 4:6; 6:3.

Specjalna komisja do spraw uczczenia dziesięciolecia ZZ. powstała przy zarządzie ZZ, przygotowuje bardzo bogaty program uroczystości. Termin tych uroczystości wyznaczony będzie niebawem.

W Lens (Francja) odbyło się ostatnio zebranie przedstawicieli polskich organizacji wychowania fizycznego i sportowego na terenie Francji, poświęcone sprawie utworzenia własnej instytucji centralnej. W obradach wzięli udział przedstawiciele Sokola, Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji i harcerstwa. Wszystkie powyższe organizacje, za wyjątkiem harcerstwa wypowiedziały się za utworzeniem Zjednoczenia Polskich Organizacji Wychowania Fizycznego i Sportu we Francji.

W Warszawie odbył się praktyczny pokaz gimnastyki dla kobiet sylemu Agnety Bertram. Pokaz, który wzbudził duże zainteresowanie wśród sportswerek warszawskich, organizowany był przez redakcję „Startu” i „Kobiety Współczesnej”.



Start robotniczego biegu na przełaj w Warszawie.

TRYUMF NOWOJORSKI

Tegoroczne zawody konne w Madison Square Garden w New Yorku zrehabilitowały zupełnie naszą hippikę po nadwyreżonej nieco opinii spowodowanej zeszłoroczną porażką na gruncie amerykańskim.

Tym razem jeźdźcy nasi nie zawiedli i w ciężkiej konkurencji zdołali wygrać t. zw. Puchar Narodów, a że wygrali go poraz trzeci (r. 1926 i 1927), więc nagroda ta zostaje już teraz na stałe w Polsce.

W skład naszej reprezentacji weszli por. Gzowski, por. Zgorzelski i por. Starnawski, zabierają ze sobą 6 koni.

Przed rozpoczęciem zawodów w hali Madison odbyły się konkursy na torze wyścigowym, gdzie por. Gzowski zdobył pierwsze miejsce w biegu dżentelmeńskim. W konkursie otwarcia por. Zgorzelski na „Doneuse” był czwarty.

W Madison w pierwszym dniu zawodów rozegrano konkurs o puchar pośła Ciechanowskiego, przyczem por. Gzowski na „Redglead” był drugi za Amerykaninem.

W konkursie o „Westchester Cup” przy udziale 14 zespołów zwyciężyła świetna drużyna włoska (Formiglini, Bettoni, Lombardo) przed Polakami, przyczem por. Gzowski dośiadał „Hamleta”, por. Starnawski — „Pegaza”, a por. Zgorzelski — „Leharo”. Najlepszym był por. Starnawski — jedyny, który przejechał parcours bez punktu karnego.

Konkurs o „International Military Stake” wygrał por. Mann (Kanada) przed mjr. Chambelinem (USA), por. Thomsonem (USA), por. Gzowskim („Hamlet”) i por. Zgorzelskim („Leharo”).

W czwartym dniu rozegrano „International Military Trophy” czyli t. zw. „Puchar Narodów”. Startowało pięć zespołów. Pierwszy z naszych pojechał Starnawski (bez błędu), a następnie Zgorzelski miał 2 pkt. karnego, a tymczasem Włosi mieli 1½ pkt. karnego, a zatem narazie prowadzili. Trzeci Włoch, kpt. Bettoni na „Aladinie” spadł z konia, przechylając ostatecznie szanse na stronę polską, gdyż por. Gzowski miał tylko pół punktu karnego.

Pierwsze miejsce (poraz trzeci) zdobyła ekipa polska (2½ i pkt. karnych), 2) Włochy (6 i pół pkt.), 3) USA 8 pkt., 4) Irlandja 13 pkt., 5) Kanada 20 i pół pkt. W skład ekipy naszej weszli: por. Gzowski na „Hamlecie” (pół pkt. karnego), por. Starnawski na „Pegazie” (bez punktu karnego) i por. Zgorzelski na „Leharo” (2 pkt. karne). Znow więc por. Starnawski był najlepszy z naszej drużyny.

Zawodom przyglądało się 20 tysięcy widzów, przyczem Polaków zebrało się 5 tysięcy.

Nasza ekipa była przedmiotem niezliczonych owacji ze strony kolonii polskiej. Jeźdźcy nasi zostali zaproszeni przez pośła Filipowicza na specjalny raut w poselstwie w Waszyngtonie. Min. Zaleski nadesłał naszym zwycięzcom depezę gratulacyjną.

Następnie rozegrano konkurs potęgi skoku, w którym por. Gzowski („Redglead”) był drugi za Amerykaninem.

W piątym dniu rozegrano dwa konkursy, przyczem w pierwszym por. Gzowski był

czwarty za Thomsonem (USA), Formiglini (Włochy) i Manu (Kanada), zaś w drugim wygrał Lombardo (Włochy) przed Bettonim (Włochy), por. Zgorzelskim i por. Starnawskim.

W konkursie przedostatniego dnia por. Gzowski zajął drugie miejsce.

W konkursie „Touch and Quit” por. Gzowski był trzeci, zaś w konkursie o puchar „Commandore” pierwsze dwa miejsca zajęli Włosi, por. Zgorzelski — 3, a por. Starnawski — 4.

Ostatniego dnia rozegrano dwa konkursy, przyczem w konkursie cywilno-wojskowym,

Z GIER SPORTOWYCH

Rozgrywki końcowe o mistrz. Śl. O. Z. G. S. w grach sportowych wyłoniły następujących mistrzów: w koszykówce i piłce ręcznej H. K. S. „Czuwaj” (Tarn. Góry), w siatkówce i palancie „Rudę” Gotartowice, w pięściówce Polus Repty Stare. Puchar Śl. O. Z. G. S. zdobył poraz pierwszy H. K. S. Czuwaj.

P. Adam Kalinowski został kooptowany sekretarza P. Z. G. S., zaś p. Marja Szymańska i kpt. M. Kurletto zostali wybrani na członków Wydziału G. i D. Polsk. Zw. Gier Sport.

Turniej piłki ręcznej o mistrzostwo Polski odbędzie się dopiero w roku przyszłym.

Mistrzostwa W. O. Z. G. S. w koszykówce żeńskiej rozpoczynają się niebawem. Weźmie w nich udział tylko trzy drużyny: AZS, P. I. W. F. (absolwentki) i Warszawaianka. Największe szanse na zdobycie mistrzostwa ma obecnie AZS.

Polski Związek Gier Sportowych powołał do pracy specjalną komisję przedolimpijską pod przewodnictwem p. Heleny Olszewskiej, złożoną z pp. St. Chrupczalowskiej, M. Lisowskiej, Z. Orłowicza i por. P. Woskowicza, która ma za zadanie opracowanie szczegółowego programu pracy przygotowawczej drużyn przed czekającymi Polskę w r. 1940. Igrzyskami Kobiecemi w grach sportowych w Pradze Czeskiej, w

w którym brało udział 70 koni, por. Gzowski na „Hamlecie” zdobył trzecie miejsce, zaś w konkursie „ciężkim” por. Zgorzelski na „Doneuse” zdobył trzecie miejsce, a por. Starnawski na „Pegazie” czwarte.

Ogółem jeźdźcy nasi zdobyli bardzo okazałą liczbę nagród a mianowicie: pierwszych miejsc — 2, drugich — 3, trzecich — 3, czwartych — 5, a piątych — 1. Razem więc 11 nagród.

Po konkursach jeźdźcy nasi udali się do Waszyngtonu, gdzie pośła Filipowicz wydał bankiet na ich cześć. Następnie jeźdźcy nasi przedstawieni byli prezydentowi Hooverowi. Z Waszyngtonu udali się nasi jeźdźcy na tygodniowy objazd pięciu największych polskich ośrodków w Ameryce.

szczególności przed wyznaczoną w sierpniu 1930 zawodami w Koszykówce żeńskiej Szwecja—Polska.

3 i 4 stycznia 1930 gościć będzie w Polsce jedna z najsilniejszych drużyn lotewskich w koszykówce, Ak. K. S. Rozegra ona dwa spotkania: 3.I z reprezentacją Warszawy w Warszawie, 4.I z reprezentacją Krakowa w Krakowie.

Mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej odbędą się systemem turniejowym w dniach 14 i 15 grudnia w Krakowie. W mistrzostwach wezmą udział Cracovia i Sokół z Krakowa Ł. K. S. i W. K. S. z Łodzi, mistrz Śląska oraz dwie lub jedna drużyna z Warszawy.

Obecny skład zarządu Warszawskiego Związku Gier Sportowych przedstawia się następująco: prezes — p. Fiedorowicz, wiceprezesi — pp. Prażmowska i Kurnicki, sekretarz — p. Dąbrowski, skarbnik — p. Kiedrowski, ref. prasowy — p. Kwast, kierownik siatkówki — p. Bloch, hazeny — p. Lisowska, koszykówki — p. Sowiński, szczypiorniaka — p. Łętowski.

Mecze piłki ręcznej o mistrzostwo Warszawy Marymont—Skra i Varsovia—Legia nie odbyły się wskutek niestawienia się Skry i Legji, wobec czego Marymont rozegrał spotkanie towarzyskie z Varsovią, bijąc ją 4:1.

W Poznaniu wyniki koszykówki były następujące: Gimn. Bergera—Gimn. Marcinkowskiego 22:21 (14:9), Warta II—AZS 19:17 (13:6), Drukarz—Sparta 33:3 (14:0), Czarna Trzynastka II—Harc. Lotnicza 16:11 (9:6), Sokół II—Korona 24:16 (10:10), W siatkówce o mistrzostwo okręgu AZS II—AZS I 24:22.

P. Prezydent Rzplitej podpisał wniosek o nadanie złotych krzyżów zasługi: rekordziste światowej w rzucie dyskiem i mistrzyni olimpijskiej, p. Halinie Konopackiej-Matuszewskiej, laureatowi olimpijkiemu w dziedzinie poezji, p. Kazimierzowi Wierzyńskiemu i p. Skoczylasowi, zdobywcy trzeciego miejsca w dziedzinie sztuki.

Polski Zw. Tenisowy organizować będzie w roku przyszłym szereg turniejów dla juniorów. Co do okręgów, to narazie specjalnych związków regionalnych nie utworzy się, tylko w zarządzie głównym kaźdy ważniejszy ośrodek posiadać będzie delegata.



Moment z meczu piłki ręcznej Marymont—Varsovia.

KONTEST ODŁOŻONY

Drukujemy dalszy ciąg rewelacyjnych wieści sportowych z Ameryki (patrz Nr. 46).

Po całej tej reklamie wskazaniem było odłożenie kontestu dla wzbudzenia większego zainteresowania u publiczności.

Powodem odłożenia gry o jeden tydzień jest brak odpowiedniego boiska, któreby było w doskonałej kondycji do tak ważnej gry. Możliwym było zakontraktować Normal Park i St. Rita Field, lecz komisja atletyczna Z. N. P. uważała te boiska jako nieodpowiednie i za małe pod względem miejsca dla publiczności.

Miejsce, czyli park piłkarski, w którym ostatnia gra się odbędzie, będzie ogłoszone w paru dniach.

Tymczasem manager Krzyczewski, kierownik klubu Konrad, jakoteż manager Kostecki z klubu Gwiazda Zwycięstwa, przeprowadzają trening wszystkich graczy oprócz rzucaczy Jeżewskiego i Duszyńskiego, którzy odpoczywają, aby być w jaknajlepszej kondycji do gry.

I znów przez tydzień drukowano biuletyny o zdrowiu graczy, o tem co powie dział manager Króll (powiedział, że Gwiazda wygra), o udziale nowej gwiazdy Jana Picusia grającego pod pseudonimem Quinn, oraz podawano pilnie stan zakładów.

Ostatnie komunikaty doniosły, iż:

Gra odbędzie się w Cubs Parku na Addison ulicy i przypuszczają, że przeszło pięćdziesiąt jeden tysięcy ludzi wciśnięcie się do każdego zakątka parku, aby być świadkiem pierwszej gry. Gra rozpocznie się o godzinie 1:30 i naturalnie będzie „puszczana” przez radjową sieć wszystkich najsilniejszych stacji kraju.

Zakłady dziś rano są 11 do 10, iż pierwsza gra będzie wygrana przez klub Gwiazda Zwycięstwa,

O samym kontencie pisze sprawozdawca w sposób następujący:

... już wczoraj wieczorem tysiące ludzi stało i wyczekiwało otwarcia bram do parku, co nastąpiło dopiero dzisiaj w południe. Wyczekującym, dla udogodnienia colonocnego obozowania sprytni i wykorzystujący sytuację sprzedawali pudełka od owoców po 25 centów, na których sobie ci siedzieli. Niejeden z wyczekujących raz po raz wyciągał flaszkę z kieszeni, aby sobie pociągnąć zabroniony przez prawo prohibicyjne „owoc” na pokrzepienie. Na ulicy Addison setki policjantów już trzymało porządek, automobile zaś zaledwie się posuwały. Takie widowisko było wczoraj o północy w okolicy parku Cubs'ów, gdy piszący powracał z Coliseum do domowych pielszy.

GWIAZDA ZWYCIĘSTWA GÓRA!

Gra była przeplatana wypadkami graczy i nadzwyczajnym podbijaniem piłki, co przeciągnęło kontest do późnej godziny.

Przed rozpoczęciem głównej gry, klub Konrad zrobił oficjalny protest,

iż grać będzie tylko pod warunkiem, iż Komisja Sportowa Z. N. P. rozpatrzy i zdecyduje w sprawie użycia dwóch niekwalifikowanych graczy przez drużynę Gwiazda Zwycięstwa, i tylko aby nie zawięść tysięcznej masy publiczności zobowiązał się grać.

Więc widać i w Ameryce jest Wydział Gier i Dyscypliny! Bohaterem gry był Duszyński,

Rzuczał doskonale — wymachał trzynastu graczy i to w chwilach niebezpiecznych, kiedy klub chicagowski miał graczy na miechach. Nigdy przedtem nie wymachano trzynastu graczy w grze o szampionat światowy, — jest to nowy rekord, dawniejszy był postawiony w 1926 roku, kiedy Ed. Walsh, gracz klubu White Sox, wymachał dwunastu Cubsów.

GWIAZDY LEPIEJ PODBIJAJĄ.

Jeżewski rzuczał dla klubu południowców, Susralski dla Konradów. W pierwszej kolejce nie zrobiono żadnych punktów. W drugiej kolejce południowcy zrobili trzy a Konradzi się odbili robiąc pięć. W czwartej kolejce nie zrobiono żadnych punktów, za to w piątej Konradzi zrobili pięć więcej, Gwiazdy wyciągając rzucacza Jeżewskiego i wsadzając Olszewskiego.

W czwartej kolejce Szymański podbił piłkę bardzo wysoko do Stephensona, który ją złapał.

W piątej kolejce Bolewski wymachał „Root” rzucając tylko cztery piłki.

W piątej kolejce Szymański dostał wielką owację gdy złapał piłkę w głębokim lewym polu nad głowami ludzi siedzących w trybunie. Była to „foul ball”, piłka trudna do schwymania,

W stódmej kolejce Szymański uderzył piłkę silnie i doskonale. Wyglądało, iż będzie to wolne podbicie „hit”, lecz śiodko polowiec Hack Wilson ją złapał padając na ziemię. Była to sensacyjna gra.

W ósmej kolejce Bolewski uderzył piłkę do English'a, który znów go złapał nim się dostał do pierwszego stanu.

W dziewiątej kolejce Szymański uderzył do English'a, który zamiast ławo go złapać na pierwszym stanie, opuścił piłkę i zrobił błąd „error”, Szymański dostaje się do pierwszego stanu a później posuwając się do mety dzięki podbiciu następnych dwóch graczy swego klubu, który w dziewiątej kolejce zdobył dwa punkty.

DOSKONAŁA GRA KAPELI.

..Trzeba tu pochwalić Kapelę Gminy 75-tej Z. N. P., która znów wczoraj się popisowała swą doskonałą grą podczas pauz w grze. Liga piłkarska nie zapomni tych doskonałych młodych muzyków i w niedalekiej przyszłości odwdzięczy się za jej występy.

Sądzę, że przez napisanie powyższego feljetonu osiągnąłem dwa cele:

I-mo: każdy z czytelników Stadjonu wie teraz co to jest kontest;

II-do: kto nie był żyw, to się ożywił.

Z tego co napisałem nie wynika jednak jak wielką zasługę wobec Polski mają ci organizatorzy sportu w Ameryce odciągający polską młodzież od klubów niepolskich i redaktorzy, użyczający w dziennikach miejsca na przytoczone wyżej wzmianki o zawodach polskich.

Feljeton sportowy nie jest miejscem do poruszania tych spraw.

Dr. St. Mielech.



„Grand Palais” w Paryżu podczas wystawy motocyklowo-kolarskiej.

ROZGRYWKI LIGOWE PRZED ZAKOŃCZENIEM

Wisła — Polonia 4:3, Garbarnia — Pogoń 2:2, Ruch — Cracovia 0:0, Turyści — Warszawianka 3:0.

TABELA LIGOWA

K l u b	Grano	Wygran.	Nieroz.	Przegr.	Bramki	Punkty
Garbarnia . . .	23	13	6	4	62:42	32
Warta	24	14	3	7	56:35	31
Wisła	24	13	4	7	62:46	30
Legia	23	12	5	6	43:33	29
Ł. K. S.	24	11	7	6	41:41	29
Cracovia	24	10	8	6	60:35	28
Polonia	24	8	4	12	47:59	20
Pogoń	24	7	5	12	43:48	19
Warszawianka.	23	6	7	10	34:52	19
Czarni	24	7	4	13	59:63	18
Turyści	23	7	4	12	32:52	18
1. F. C.	24	5	7	12	33:51	17
Ruch	22	4	8	10	31:46	16

Sytuacja w lidze wyjaśniła się u czola kompletnie. Mistrzem został „benjaminek” wiosenny, Garbarnia. Drugie miejsce może przypaść Legji, o ile zdoła pokonać Turystów w wysokim stosunku. Ciekawą jest nadal sytuacja w dole tabeli. Obok Polonii i Warszawianki, które wyratowały się już dawniej, znalazła się Pogoń dzięki remisowemu wynikowi z Garbarnią. Warszawianka, w wypadku zwycięstwa nad Ruchem, może zająć siódme miejsce. Zagrożeni są teraz Czarni, Turyści, IFC i Ruch przyczem najgorzej stoją dwa ostatnie kluby. Ruch gra z Warszawianką i Garbarnią i, o ile Turyści przegrają z Legją, może w razie jednego tylko zwycięstwa, utrzymać się w Lidze. 1FC spada już definitywnie. Co do Czarnych, to tylko zwycięstwa Turystów i Ruchu (dość problematyczne), mogą ich pograć. Pozostały jeszcze trzy tylko mecze, a niewiadomo jeszcze kto podzieli los 1 FC.

Mecz Ruch—Garbarnia (0:3) został definitywnie unieważniony i wyznaczono termin nowego spotkania. Zweryfikowano wszystkie mecze z wyjątkiem przerwanych ra 4 min. przed końcem zwycięstwa Polonii nad Ruchem. Wogóle drużyna Ruchu znajduje się w kiepskim położeniu, gdyż grozi jej ponadto dyskwalifikacja za nieuregulowanie spraw finansowych z klubami.

Pozostały więc jeszcze trzy mecze, a mianowicie w dn. 24 b. m. mecz podwójny w Warszawie Legja—Turyści i Warszawianka—Ruch, a 1.XII w Król. Hucie mecz Garbarnia—Ruch.

W stolicy Polonia uległa Wiśle 3:4 (1:2). W przeciwieństwie do sezonów ubiegłych, rysem charakterystycznym walk finałowych o mistrzostwo Ligi, a temsamem i Polski w roku bieżącym jest wysoki ich stosunkowo poziom, ciekawy przebieg gier, a przedewszystkiem nieprzeciętnie żywe ich tempo.

Pod tym względem oba zespoły, a już napewno Polonia, dały publiczności 100% zadowolenia. Biegi napastników i starty pomocników były niekiedy fenomenalne. Na tem polu prym dzierżyła Polonia. Mistrz zaś Polski z szybkością skombinował jeszcze dobrą technikę większości swych graczy z pomocnikami na czele, precyzyjną współpracę między poszczególnymi linjami, w czym też najbardziej wybijała się pomoc, a wreszcie i nieprzeciętną rutynę całego zespołu. Przeciwnikowi, który grał z takim zapasem atutów Polonia przeciwstawiła jeden tylko, ale zato mocny i długi kolor: młodzieńczy zapał. Przewagi więc mieć nie mogła i nie miała, ale mimoto była niebezpieczna.

Wszystkie akcje Wisły wychodziły od linii pomocy, ściślej mówiąc od Kotlarczyka I. Atak gości, znasilany nieustannie pięknie wykładanymi piłkami, miał zadanie mocno ułatwione. A spełniał je stosunkowo wygodnie, nie siląc się na zawiłą grę środkiem, tecz dążył do rozstrzygnięć ze skrzydeł. Ze zaś Reyman więcej miał zaufania do świetnie zresztą usposobionego Balcera, przeto z tej strony padły wszystkie bramki. Pierwsze trzy strzelił Balcer (dwie przed przerwą), czwartą zaś z jego podania Reyman.

Polonia, nie mogąc sprostać Wiśle w grze zespołowej, zastosowała system zwartej obrony, atakując głównie wypadami.

Dzięki temu potrafiła być groźną, a nawet zdobyć wynik zaszczytny, choć niezupełnie zasłużony. Na wynik ten zapracował jednak wyłącznie atak, który nie skapitulował ani na chwilę, dając z siebie więcej niż wszystko. Oczywiście, nie było w tem myśli, stylu, czy kombinacji. Każdy napastnik na własną rękę robił co mógł i na własnych nogach starał się być jaknajszybszy. Użyte bramki, z których dwie zdobyte były z ładnych strzałów (Michalski, Suchocki), a jedna przez wtrącenie do bramki bramkarza z piłką (Ałaszewski), były raczej nagrodą za pilność, aniżeli wynikiem planowej pracy.



Pod bramką Polonii na meczu z Wiślą.

Krótko mówiąc, atak zrobił swoje. Natomiast tyły naogół zawiodły. Linja obrony pod względem taktycznym robiła rażące błędy. Bułanow i Miaczyński byli ciągle w jednym punkcie, co jedynie tylko dlatego nie skończyło się katastrofą, że środkowi Wisły nie chcieli strzelać. Pomoc zaś nie potrafiła sobie znaleźć recepty na współpracę Kotlarczyków z atakiem Wisły i nieustannie znajdowała się nie przed, lecz za Balcerem i Reymanem. Tu znowu ratowała ją wprawdzie powolność Reymana, niemniej jednak napad gości trafiał zbyt często w próżnię.

W sumie zawody ciekawe, ze względu na poziom gry Wisły, oraz interesujące i emocjonujące, „z powodu” szybkość, ambicja i werwa obu przeciwników.

W Łodzi Turyści zwyciężyli Warszawiankę w stosunku 3:0 (2:0). Mało kto spodziewał się kłęski Warszawianki i to w takim stosunku. Turyści postawili wszystko na kartę. „Być, albo nie być” — rzekli i z miejsca ruszyli na bramkę przeciwnika. Dostroili się też całkowicie do „warjackiej” gry Warszawianki. Bo tak nazwać należy cały przebieg zawodów. Nikt przecież nie powie, że Turyści są lepsi od Warszawianki, nikt też nie powie, że słusznie wygrali w takim stosunku, gdyż Warszawianka w polu była bezwzględnie lepsza, a że grała pod bramką przeciwnika i w linii obrony „warjacko”, to już trudno, ponieważ jest to specyficzna drużyna, operująca grą indywidualną, a nie zbiorową. Mimo to wiele na dobre zmieniło się w Warszawiance. Dziś posiada ona pewien, choć w minimalnym stosunku styl, a jest nim gra, gra pasingowa i niska, czego dawniej widz nie mógł się w żaden sposób dopatrzeć. Również posiada lepsze od Turystów jednostki, stojące wysoko technicznie.

Turyści wygrali dzięki huraganowym atakom i tempie, jakie narzucili i wytrzymali. Pierwsza bramka padła w 19 min. dzięki wybiegowi Domańskiego, przez co Stolarski łatwe miał zadanie, kierując piłkę do pustej siatki. Chwilowe załamanie się Warszawianki w linii obrony sprytnie wykorzystał Michalski strzelając z daleka bardzo szczęśliwie. Piłka ugrzęzła w rogu bramki, mimo, że Domański czuwał.

Po zmianie pól w 24 min. Michalski podwyższył wynik do 3:0 w zamieszaniu podbramkowym.

Warszawianie mogli uzyskać nie tylko, że honorowy punkt, ale nawet wyrównać, gdyby w pierwszej połowie mieli nieco szczęścia. Liczyli jednak na swą siłę przebojową — zawiedli się, albowiem Turyści potrafili „murować” i obstawiać graczy przeciwnika.

Całość zawodów wypadła mizernie i stała na niskim poziomie. Publiczności mało. Sędzia p. Brzeziński — dobry.

W Krakowie Pogoń i Garbarnia grały na remis 2:2 (1:2). Gra w żadnym wypadku nie zadowoliła zwolenników ładnego footballu, stała przez cały czas zawodów na niskim bardzo poziomie i nie kryła w sobie najmniejszych śladów stylu, techniki, przebo-

ju, słowem ani jednego składnika wyższej klasy. Garbarnia grała bardzo ambitnie i miała najlepsze swe jednostki w bekach Konkiewicz — Jesionka (z których znowu lepszy był Konkiewicz), oraz w Pazurku, który jednak wiele stracił przez nieobecność Smoczka. Pogoń miała jedyne dobre punkty w Albańskim i przedewszystkiem w świetnym Kucharze, Maurer był jedynym znakiem, że atak Pogoni — teoretycznie przynajmniej istnieje. Jest to absolutnie najsłabszy atak, oglądany w bieżącym roku na boiskach krakowskich, powolny, bez techniki i bez pojęcia wogóle, co z piłką robić. Reklamowany talent Myszkowski jest skończoną absolutnie gwiazdą. Pogoń robiła co mogła, ale to nie było wiele, Kuchar wziął na siebie zadanie całej dziesiątki. Albański potwierdził swą opinię doskonałego bramkarza. O bekach powiemy to samo, co o pomocy. Pogoń zaczyna dobrym atakiem, uwiecznionym kornerem w 3 sek., którego Maurer wykorzystuje, strzelając pierwszą bramkę. Wyrównuje w 7 sek. Joks z podania rezerwowego centra gospodarzy, poczem Pazurek w 13 sek. podwyższa stan posiadania Garbarni z winy beków Pogoni do 2:1. W tym okresie gry Garbarnia ma lekką lecz wyraźną przewagę. Po przerwie Pogoń wyrównuje w 7 sek. przez uszczęśliwionego Maurera. Garbarnia fizycznie wyczerpana ustępuje miejsca Pogoni, która ma znacznie więcej z gry, nie umiając jej jednak wykorzystać. Ostatnie 20 minut to nie tylko dotychczasowa bezmyślna kopanina, lecz obustronne granie na czas. Sędzia kpt. Baran, Kornerów 4:2 dla Garbarni.

W Katowicach Ruch grał z Cracovią na remis 0:0. Mecz ten można nazwać „meczem niewykorzystanych sytuacji”. Mimo tego, że pierwsza połowa była „bieganiem na rozgrzewkę”, sytuacje tworzyły się — pod obu bramkami — jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Pierwsze 10 minut gra otwarta: obie drużyny badają się, oceniają swoje siły, aż wreszcie Ruch, czując „swoją” publiczność, otrząsa się z chwilowej apatii i na serjo zaczyna atakować. Cracovia nie pozostaje poza nawiasem, owszem, odwzajemnia się szybkiemu Ruchowi, akcjami linii napadu, noszącymi wszelkie cechy gry przemyślanej, technicznie wysoko stojącej, ale stanowczo za wolnej i mało produktywnej. Gospodarze są chwilami w przewadze. Frost ma szanse strzelenia bramki po wypuszczeniu piłki przez Olfinowskiego, ta sama sposobność nadarza się Sobocie; Peterek nie może się „znaleźć”, a Kałuża (Ruch) dwa razy przenosi z bardzo bliskiej odległości. Nie lepiej powodzi się drugiemu Kałuży (Cr.), który ma widocznego pecha, strzelając po autach. Tyle jednak sytuacji i sposobności do zdobycia bramki, ile ich miał Sperling, nie mieli ich w sumie pozostali napastnicy Cracovii, Kubiński mało wykorzystany, a Kozok przesadnie powolny, staje się bardzo groźnym, w chwili posiadania piłki. Parę jego słych strzałów broni wspaniale Kremer. Katzy miał chyba swój najlepszy mecz w sezonie. Grał naprawdę pierwszorzędnie.

Druga połowa, znacznie żywsza od pierwszej, obfituje w cały szereg niewykorzystanych sytuacji podbramkowych. Cracovia gra już lepiej, ale podania, przeważnie są niedokładne. Kałuża gra częściej Kubińskim — bo też prawa strona ataku była najlepszą częścią drużyny. Akcje Kałuża—Kubiński—Malczyk, były zawsze groźne i gdyby nie Kremer i Katzy, którzy grali świetnie — zwłaszcza ostatni — mecz skończyłyby się inaczej, choć i groźne, bo niezwykle szybkie pociągnięcia napadu Ruchu, stwarzały sytuacje, z których nawet... laik mógłby zdobyć bramki. Sobota widocznie niedysponowany przestrelkiwał, będąc „sam na sam” z bramkarzem, a zdarzało się, że z dwóch kroków... podawał piłkę zdumionemu bramkarzowi w ręce. Sędzia p. Wardęszkiewicz, odgwiżdża koniec o 5 min. za wcześnie, to też, zauważwszy swą pomyłkę, zdecydował się po chwili na dokończenie meczu. Pozatem sędziował: dobrze z „zasłużeniem”. Publiczności, mimo przenikliwego zimna 1500 osób, boisko rozmokłe. Cracovia wystąpiła do zawodów bez Ptaka i Chruścińskiego. Ruch w komplecie.

O WEJŚCIE DO LIGI

We Lwowie Lechja bijąc Ł. T. S. G. 6:2 (2:0) wysuwa się temsamem jako najpoważniejszy kandydat do Ligi. Zawody przez cały czas stały pod znakiem przewagi Lechji, która potrafiła dostosować się do śliskiego po deszczu boiska a grając w pierwszej połowie z wiatrem opanowała zupełnie pole przeciwnika, uzyskując w tym czasie gry 2 bramki ze strzałów Pajaka z wolnego i Rusieckiego. Po zmianie miejsc uspokaja się wiatr, to też Lechja dalej przeważa, jednak i Ł. T. S. G. niejednokrotnie groźnie atakuje, jednak bohater dnia — Pajak w obronie Lechji — doskonałą grą i silnymi wykopami unicestwia usiłowania gości. Już w kilka minut po rozpoczęciu drugiej połowy Lechja podwyższa wynik do 4:0 ze strzałów Czudzaka i Małeckiego, następnie Herbstreich strzela pierwszą bramkę dla Ł. T. S. G., jednak Rusiecki podwyższa wynik do 5:1, Królewiecki do 5:2, zaś Kruk ustala wynik 6:2.

Ogólnie drużyna Lechji była lepszą w pomocy i obrocie, zaś Ł. T. S. G. lepszy technicznie w ataku nie mając oparcia z powodu słabej gry pomocy nie potrafił swej dobroci wykazać cyfrowo. Bramkarz Ł. T. S. G. bardzo słaby, bronił niepewnie i połowę przynajmniej bramek mógł obronić.

Naprzód (Lipiny)—Ognisko (Wilno) 3:1 (2:1). Mecz ten rozegrany w Lipinach, zgromadził rekordową ilość (3.000!) widzów. Drużyna Ogniska podobała się jako całość, ustępowała Naprzodowi jedynie w linii ataku. Bramki dla Naprzodu zdobyli po jednej: Kumer, Stefan i Cug, dla wilnian prawy łącznik. Sędziował p. Kaziborski z Sosnowca b. dobrze. W czasie meczu zdarzył się tragiczny wypadek, mianowicie środk. ataku wilnian Wasilewicz, złamał sobie w zderzeniu z obrońcą i bramkarzem, obojczyk.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco: 1) Lechja 3 gry — 6 pkt, st. br. 13:3, 2) Naprzód 2 gry — 2 pkt, st. br. 4:4, 3) Ł. T. S. G. 1 gra — 0 pkt, st. br. 2:6, 4) Ognisko 2 gry — 0 pkt, st. br. 1:7.

REKORDY PŁYWACKIE

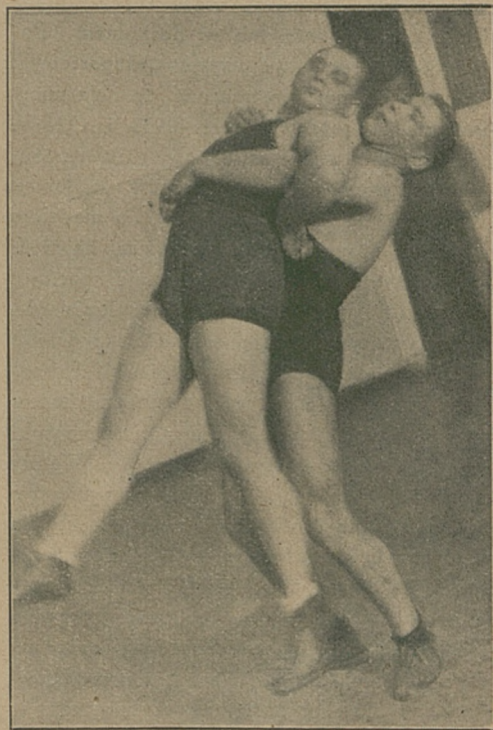
Tabela rekordów pływackich, zatwierdzona ostatnio przez PZP, przedstawia się następująco: Panie: styl dowolny — 50 m. — Schönfeldówna 38.8, 100 m. — Iżycka 1:33.4, 200 m. — Reicherówna 3:34.2, 300 — Tratowa 5:44.2, 400 i 500 m. — Kajzerówna 7:40.4 i 10:05.4, 800 i 1000 m. — Schmitówna 16:33.6 i 20:42.4, 1500 m. — Fitzówna 30:46.2, 2 i 5 km. — Schreiberówna 1:16:01 i 2:07:59.3, 100 i 200 m. st. klas. — Reicherówna 1:39.3 i 3:34.2, 400 m. st. klas. — Kajzerówna 7:42, 100 m. na wznak — Nowakówna 1:39.6, 5 × 50 i 4 × 100 m. — AZS Warszawa 3:39.4 i 6:53.3 (reprezentacja Nowakówna, Reicherówna, Schönfeldówna, Iżycka 6:33.4). Panowie: styl dowolny: 50 m. — Szrajbman 29.4, 100 i 200 m. — Bocheński 1:03.6 i 2:29.8, 300 m. — Kot 4:28.5, 400 m. — Bocheński 5:32.8, 500, 800, 1000 i 1500 m. — Kot 7:30.4, 12:17.4, 15:26.4 i 23:10, 3 km. — Matysiak 57:56.5, 5 km. — Jurkowski 1:38:42.6, 100, 200, 400 i 500 mtr. st. klas. — Jurkowski 1:27.8, 3:12, 6:48.1 i 9:00.4, 100 m. na wznak — Karliczek 1:24, 200 mtr. na wznak — Trytko 3:20, 400 m. na wznak — Weigman 7:11.4, 5 × 50 m, 10 × 50 m. i 4 × 200 m—AZS Warszawa 2:40,5:39 i 11:48 (reprezentacja Kot, Szrajbman, Matysiak i Bocheński 10:51).

SZERMIERKA

Szermierczy mecz kobiecy Warszawa—Łódź, odbędzie się w styczniu w sali ośrodka w. f.

Nasi szermierze wezmą udział w turnieju międzynarodowym w Offenbachu w grudniu, w styczniu rozegrany zostanie w Warszawie mecz z Czechosłowacją, a w lutym z Rumunją w Bukareszcie.

Do grupy treningowej wyznaczono Nycza, Papée, Segdę, Laskowskiego, Zabielskiego i Szemplińskiego. Grupa ta trenuje w ośrodku w. f. w Warszawie pod kierunkiem fichtmistrza Szombathego.



Skroczki w walce z Wercem na zawodach państwowych w stolicy.



Exmistrz Ligi T. S. Wisła zmuszony był zadowolić się jedynie jednym z czołowych miejsc w tabeli.

NARCIARSTWO W STOLICY

Stolica w sporcie polskim zajmuje czołowe satnowisko. Nie wszystkie jednak sporty potrafiła zmonopolizować w swej rękę. Do takich upośledzonych gałęzi zaliczyć należy narciarstwo.

Bolączką warszawskiego narciarstwa są 1^o kiepskie tereny, 2^o klimat, który potrafi płać takie figle, że przez szereg zim w Warszawie nie było śniegu nawet „na lekarstwo”.

Mimo to narciarstwo w stolicy rozrasta się żywiołowo, wzmagą się wśród młodzieży szkolnej. powstają coraz to nowe sekcje i kluby.

Pierwszemi stowarzyszeniami, które zajęły się sportem narciarskim były: Warszawski Klub Narciarski i Sekcja Narciarska A.Z.S.-u. Czas powstania ich stanowi zima 1922/23 r. Celem towarzyszt stała się propaganda sportu narciarskiego głównie drogą kursów urządzanych przez kluby na Podhalu lub w Beskidach. Początkowo ruch był czysto „eksportowy”. Dopiero później spostrzeżono, że i na miejscu można jeździć. Sezon 1923 i 1924 r. ukazuje nam próby organizacji skikjöringów, oraz przynosi odkrycia terenów Jabłonny, Miłosny, później nieco Bielany. Co niedzielę i święto, gdy tylko śnieg dopisze, na warszawskich górkach rojno. Ambicje sportowe popychają oba kluby do obsyłania Mistrzostw Polski, gdzie oczywiście ludzie z nizin, bez śnieżnej zaprawy musieli zajmować honorowe miejsca, na szarym końcu. Mimo to w konkurencji pań odnoszono sukcesy w postaci dobrych miejsc p.p. Wandy Czarnockiej z SN. AZS-W, która była przez 3 lata z rzędu groźną współzawodniczką dla Lwowlanek i Krakowianek i która dzierżyła nawet tytuł wicemistrzyni Polski.

Deski stały się w Warszawie sprzętem popularnym. W dobrym tonie było jechać na narty, na ferje Bożego Narodzenia czy Wianocne. Szeregi narciarzy szybko rosły.

Byli to z małymi wyjątkami narciarze spacerowicze, kursyści, choć można się było doszukać i wytrawnych turystów. Sekcja Narciarska AZS dzięki dwóm wyprawom w

Gorgany i Bieszczady w latach 1926 i 1927 prowadzonym przez p. Smoluchowskiego zdobywa dwukrotnie cenną nagrodę przechodnią za najpiękniejszą wyprawę turystyczną.

W Tatrach od Warszawiaków pełno. Niestety, chude dla narciarzy zimy 1925/26, 1926/27 i 1927/28 roku nie pozwalają wykorzystać terenów miejscowych. Dopiero obfita w mrozy i śniegi zima zeszłoroczna pchnęła narciarstwo w Warszawie znacznie naprzód. Widowym tego znakiem były zawody na oznakę 24 lutego b. r., do których startowało 170 osób (!), przy czym poziom wielu zawodników był zupełnie wysoki, o czym świadczy ilość uzyskanych oznak. Skoki wymagające dużych kwalifikacji zjazdowych i dobrej pokrywy śnieżnej nie mogły się w Warszawie dostatecznie rozwinąć, to też skocznia w parku Sobieskiego stała bezczynna. Większość narciarzy stołecznych spędza wolne chwile na ćwiczeniach boiskowych. Bieg dla większości Warszawiaków jest rzeczą nieznaną. Tymczasem powinno być inaczej. Małe pagórki, laski, pola, nie bardzo nadają się do kulturowania zjazdów i ozdobnej jazdy, są za to świetnym terenem biegowym. Bieg narciarski przedstawia równie wiele korzyści i dostarcza nie mniej zadowolenia co i zjazdy. To też na bieg należałoby zwrócić bacniejszą uwagę.

Przy nauce jazdy należałoby specjalnie zwrócić uwagę na technikę biegu.

Horyzont stołecznego narciarstwa znacznie się wówczas rozszerzy.

Prócz jazdy na boiskach będziemy mogli zakosztować rozkoszy długich wycieczek. Pod bokiem stolicy, leży bardzo piękna Puszcza Kampinowska, przedstawiająca dla turystyki świetny teren.

W poszukiwaniu gór roku zeszłego odkryto Celestynów, oraz z dalszych okolic Kazimierz n. Wisłą.

Piękne okolice Kazimierza powinny się stać siedzibą kursów, dla tych, których czy to z powodu braku pieniędzy, czy też czasu nie stać na drogi wyjazd w dalekie Tatry.

Świeżo powołany do życia Warszawski Okręgowy Związek Narciarski, zamierza dro-

gą kursów, zawodów i propagandy zachęcić jaknajszersze masy do uprawiania „białego sportu”. Pierwszym krokiem będą kursy organizowane przez kluby stołeczne w czasie Bożego Narodzenia, oraz stałe niedzielne ćwiczenia na terenach podstołecznych. Specjalna komisja zbiera materiały do „Przewodnika narciarskiego po okolicach Warszawy”. Jeśli zima dopisze będziemy mieli sezon obfity w wycieczki i emocje białego sportu.

Tonny.

SPORTY ZIMOWE

Warszawski Okręgowy Zw. Narciarski zamierza zorganizować w pierwszą niedzielę z nastaniem śniegów na Bielanach propagandowy bieg narciarski.

Akademickie Igrzyska Zimowe rozegrane zostaną w Davos od 6—12 stycznia. W programie zawody narciarskie, saneczkowe, hokejowe i łyżwiarskie.

Terminy międzynarodowego tygodnia skoków narciarskich zmieniono w ten sposób, że w dniu 5 stycznia zawody odbędą się w Krynicy, 8 stycznia we Lwowie, a 12.I w Zakopanem.

Polski Związek Narciarski uzyskał zaszczytną nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jako nagrodę wędrowną dla klubu, który wykaże się najwyższą działalnością na polu wyczynów o odznakę za sprawność.

Angielski Związek Narciarski, pismem z dnia 2 b. m. uchwalił jednogłośnie prosić prezesa PZN, pułk. Bobkowskiego, o przyjęcie członkostwa honorowego.

W Łodzi powstanie w sezonie zimowym 5 torów łyżwiarskich połączonych z boiskami hokejowymi.

Ostatnimi czasy podjął na Śląsku akcję prasową klub „Schlesischer Winter Sportverein”. Akcja ta nosi pewne cechy rozbijania narciarstwa śląskiego, zorganizowanego w „Śląskim Klubie Narciarskim”, bo jak z miarodajnych źródeł donoszą „Schl. W. Sp.” nie jest członkiem P. Z. N., wobec czego nie może zapewnić tych korzyści, jakie w swych „humburowych” artykułach, swym ewentualnym członkiem zapewnia.

W Warszawie zorganizowany został kobiecy klub łyżwiarski.

Magistrat warszawski uruchamia szereg torów saneczkowych dla dzieci.

Lwowski Zw. Okręgowy Hokeja na lodzie wybrał nowe władze w składzie: prezes Süsserman (redaktor sportowy Gazety Porannej), wiceprezes por. Theuer, skarbnik dr. Peter, sekretarz Strzelecki, kapitan sportowy inż. Kuchar Tadeusz.

Realizacja budowy toru łyżwiarskiego w Katowicach postępuje rażno naprzód. W sobotę 16.XI odbyły się dwie konferencje w tej sprawie. Jedną z nich w magistracie, drugą w województwie. Oprócz przedstawicieli władz miejskich i wojewódzkich, wzięli także udział: kpt. Loteczka, dr. Polakiewicz i gen. Witkowski. Budowa rozpocznie się w kwietniu 193 Or.

Państwowy Urząd W. F. ufundował do roczną nagrodę dla najlepszego sportowca polskiego w roku, przy czym za rok bieżący największe szanse posiada Petkiewicz za swe międzynarodowe triumfy. Nagroda rozstrzygnięta zostanie w styczniu lub lutym.



Wencłówna — doskonała biegaczka stołecznej Skry.

LEKKA ATLETYKA

Petkiewicz wyjeżdża definitywnie we czwartek do Ameryki wraz z delegatem PZLA p. Weintalem. Pierwszy start nastąpi chyba w Madison Square Garden w N. Jorku, następnie startować będzie w Bostonie, Chicago, Filadelfji, Detroit a może i w Washingtonie i Los Angeles. Zaproszenie naszego biegacza potwierdzone zostało przez Federację Amerykańską.

Na odznakę sportową startowało w okręgu warszawskim około 3000 zawodników.

Zarząd PZLA otrzymał od fińskiego związku lekkoatletycznego list, w którym zapytują się oni, czy lekkoatleci fińscy, jacy startowali w roku bieżącym w Polsce, byli amatorami. Jest to prawdopodobnie zapytanie dotyczące warunków, na jakich Nurmi brał udział w zawodach w Warszawie.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZLA rozpatrywaną była sprawa protestu AZS-u w sprawie udziału Buczyńskiego (Polonia) w biegu maratońskim bez świadectwa lekarskiego. Sprawę powyższą, powierzono do ostatecznego poinformowania okręgowi krakowskiemu, gdyż bieg maratoński odbył się w Krakowie. W wypadku dyskwalifikacji Buczyńskiego Polonia straciłaby szansę do ubiegania się o „Łuczniaka”.

Zimowa zaprawa lekkoatletów stołecznych odbywa się w sali ośrodka pod kierunkiem trenera Klumberga dla zawodniczek w środy i piątki od 6 do 7-ej, dla zawodników I-ej grupy — w poniedziałki i środy od 7 do 8-ej, i II -ej grupy — w poniedziałki od 6 do 7-ej i piątki od 7-ej do 8-ej.

Do Warszawianki zgłosił się Puchalski, a zatem Warszawianka posiadać będzie bezkonkurencyjny zespół długodystansowców: Petkiewicz, Sarnacki, Kusociński, Nowacki i Wituch.

Na boisku Skry w Warszawie odbył się kobiecy bieg maprzedaj (na dystansie 800 metrów. Startowało 12 zawodniczek. Pierwsza przybyła do mety doskonała w obecnym sezonie i wszechstronnie sportowo wyrobiona Wencłówna Janina w czasie 3:34 przed Wencłówną Zofją, Szustakiewiczówną i Kuczejewską Z.

Bieg naprzelaj Warszawskiej Skry na 2800 mtr. zgromadził na starcie 26 zawodników z pośród 7 klubów stołecznych. Pierwszy przybył w doskonałej formie Włodarczyk (niestowarzyszony) w czasie 8 min 33,8 s., 2) Adamczyk (Orzeł), 3) Osiński (niestow.), 4) Błaszczyk (Powiśle), 5) Marjański (niestow.), 6) Ajchel (Jutrznia).

STRZELANIE

Zakończenie sezonu lucznego w stolicy odbyło się dwudniowymi zawodami o mistrzostwo toru PZL, przyczem wyniki były następujące: juniorki 12 mtr — Janiakówna 68 pkt, juniorzy 15 mtr — Klimaszewski 59 pkt, 2) Kosiński 59 pkt, panie 15 mtr — 1) Stefańska 84 p., 2) Komańska 74 p., 20 mtr 1) Stefańska 84 p., 2) Komańska 68 p., 25 m — 1) Stefańska 70 p., 2) Komańska 53 p., 40 m — Stefańska 101 p., 2) Komańska 66 p., trójbój — 1) Stefańska 230 p., 2) Komańska 195 p., czwórbój — 1) Stefańska 339 p. (rekord), 2) Komańska 201 p. Panowie: 20 m — 1) Kosiński 92 p. (rekord), 2) Teraszkiewicz 82 p., 25 m — 1) Kosiński 82 p. (rekord), 2) Teraszkiewicz 78 p., 30 m — 1) Kosiński 66 p., 2) Teraszkiewicz 46 p., 50 m — 1) Kosiński 131 p. (rekord), 2) Teraszkiewicz 73, trójbój — 1) Kosiński 240 p. (rekord), 2) Teraszkiewicz 206 p., 3) Brzeski 145 p., czwórbój — 1) Kosiński 371 p. (rekord), 2) Teraszkiewicz 279 p., 3) Piwowarski 176 p.

W Grudziadzu wyniki zawodów strzeleckich były następujące: strzelanie myśliwskie do rzutków — 1) Łyskowski, 2) Hennig, 3) Bieler, broń małokalibrowa — 1) Kruczek, 2) Kossobudzki, 3) Hennig.

W Pszczynie odbyły się zawody strzeleckie, przyczem pierwsze miejsce zajął zespół z plutonu p. w. Tychy, osiągając 1z70 pkt na możliwych 1800 pkt, a drugie zespół hufca szkolnego semin. naucz. w Pszczynie.

ZAPASY

W Warszawie rozegrane zostały walki zapaśnicze celem wybrania reprezentacji na mecz zapaśniczy Warszawa—Ryga. Poszczególne spotkania zakończyły się następującymi wynikami: w wadze półciężkiej Sasorski (PTA, mistrz Polski) pokonał Skrodzkiego (YMCA), w wadze średniej Syrecki (Skra) pokonał Baliszewskiego (Świt), w wadze półśredniej Rejniak (YMCA, mistrz Polski) pokonał Zaleskiego (Świt) w 4 min. 15 sek. w wadze lekkiej Więckowski (Skra) pokonał na pkt. Neuffa (YMCA), w wadze piórkowej Zaremski (YMCA) pokonał Ostrowskiego (PTA). W wadze koguciej Winiarski (YMCA) zwyciężył Wiśniewskiego (Świt). W wadze ciężkiej Warszawę reprezentować będzie pewno Witkowski. Poza konkursem odbyła się walka Skórkowski (Świt) — Ostrowski (PTA), zakończona zwycięstwem Skórkowskiego. Publiczności niedużo. Sędziował p. Motz.

Mistrzostwa Bydgoszczy dały wyniki ciężarów: w. musza — Sokołowski (Amator) 197,5 kg., w. kogucia — Książkiewicz (Siła) 200 kg., w. piórkowa — Wesółowski (Szk. Zapaśn.) 240 kg., w. lekka — Grzonek (Amator) 227 kg., w. średnia — Koźlicki (Siła) 255 kg., w. półciężka — Urbański (Szk. Zapaśn.) 270 kg., w. ciężka — Wiśniewski (Szk. Zapaśn.) 265 kg. Walki zapaśnicze: w. musza — Sokołowski, w. kogucia — Majewski (mator), w. piórkowa — Dąbrowski (Amator), w. lekka — Jakubowski (Amator), w. średnia — Mackiewicz (Amator), w. półciężka — Grabowski (Amator), w. ciężka — Simiński (Szk. Zapaśn.).

Mecz zapaśniczy Warszawa—Ryga rozegrany zostanie w sali ośrodka w. f. prawdopodobnie 8 grudnia.

Skład reprezentacji Warszawy na mecz z Rygą został ustalony w sposób następujący: waga kogucia Winiarski (YMCA) lub Galski (Skra), piórkowa — Zaremski (YMCA), lekka — Więckowski (Skra) półśrednia — Rejniak (YMCA), średnia — Syrecki (Skra), półciężka — Sasorski (PTA), ciężka — Witkowski (Świt), lub Wierzbicki (PTA). W wadze koguciej i ciężkiej nastąpi dodatkowa eliminacja.



Uczestnicy eliminacyjnych zawodów zapaśniczych w Warszawie.

„Sport Zimowy“

W sezonie zimowym ukaże się nakładem „Sportu Wodnego“ miesięcznik p. t. „Sport Zimowy“ poświęcony sprawom narciarstwa, łyżwiarstwa i hokeja lodowego. Numery wyjdą w grudniu, styczniu, lutym i marcu. Cena egz. 1 zł. Zamówienia na prenumeratę w sumie zł. 4 — wpłacać może na konto P. K. O. 6013.



ŁODZIE
 ŻEGLARSKIE
 WIOŚLARSKIE
 MOTOROWE
 I WSZELKICH INNYCH TYPÓW
 STOCZNIA ŁODZI
 WŁADYSŁAW **URBANIAK**
 POZNAŃ
 DRUGA DEBIŃSKA 10 tel. 33-54


Kostjomy
lekkoatletyczne
 trykotowe po zł. 22.— flanelowe po zł. 19
Saneczki w wielkim wyborze od zł. 10
Narty krajowe pierwszorzędnej wytwórni od zł. 25 do zł. 90
Łyżwy i buty łyżwiarskie w wszelkim wyborze poleca
„SPORT I GIMNASTYKA“
 Hoża 29 (róg Marszałkowskiej), tel. 258-02

NAGRODY
SPORTOWE
WYROBY SREBRNE
 MAGAZYN FABRYCZNY
 WARSZAWA, SENATORSKA 25. POD POKRYCIEM
BRACIA HEMPEL

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu
 jest
UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATĄ Z „KOPERNIKIEM“
 ŻĄDAĆ WSZĘDZIE MIESZANEK nr nr: 190, 100 i 23
 SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23 FILIA MOMICZKI 3
 WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ A. DŁUGOŁĘCKI, W. WRZESNIEWSKI
 SP. AKC.



WIOŚLARSKIE
ŁODZIE
 WYŚCIGOWE
 TURYSTYCZNE
 POLWYŚCIGOWE
 STOCZNIA ŁODZI
„NAVICULA“
 WARSZAWA
 GROCHOWSKA 119

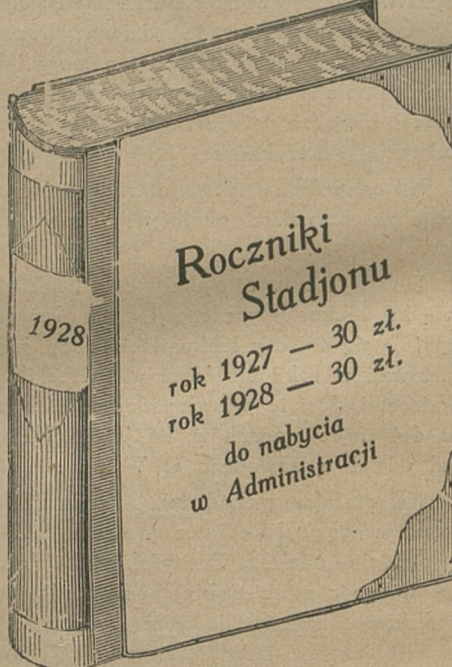


Cena Stadjonu 50 gr.

**Szer-
mierka**
KOMISPOL
 Boks
 WARSZAWA
 KRAK. PRZEDM.
 16.



**Roczniki
Stadjonu**
 1928
 rok 1927 — 30 zł.
 rok 1928 — 30 zł.
 do nabycia
 w Administracji



REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
 Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
 Kwartalnie Zł. 6.—
 Miesięcznie Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/6	Zł. 60.—
1/18	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.
 Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szejnajtch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.